Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś 16 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —
Nr. 9362. *Lwów, środa 8 października 1930.* *Rok XXI.*
Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

„GAZETA PORANNA" Z WIZYTĄ U METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Listy kandydatów do Sejmu.

Morderstwo obok Domu Techników.

MANIU PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Bukareszt, 6. października. (PAT). Havas podaje, że gabinet rumuński podał się do dymisji.

—o—

POGODA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st). Dziś o godz. 8. rano w całej Polsce było pochmurno i padał deszcz. W Warszawie między godz. 11—3 popołudniu była bardzo wielka ulewa. Temperatura najwyższa wynosiła 14 stopni w Przemyślu, najniższa 9 w Toruniu.

—o—

WALKA STEKKERA.

Budapeszt, 6. października. (PAT). Na zawodach zapaśniczych o mistrzostwo świata zawodowców mistrz Polski Teodor Stekker rozegrał trzecie spotkanie z mistrzem Czechosłowacji Speveckem. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym.

—o—

PITIGRILI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy znany powieściopisarz i humorysta włoski Pitigrili.

—o—



MILJONER AMERYKAŃSKI ZABÓJCĄ.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

ZUPA URATOWAŁA PIĘKNĄ KALISZANKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st) Kalisz pozostaje od dłuższego czasu pod wrażeniem nieustannych zamachów dokonywanych przez nieznanych eleganckich mężczyzn na piękne Kaliszanki. Wczoraj policja w Kaliszu zaalarmowana została nowym **niesłychanie zuchwałym napadem**, dokonanym przez szajkę nieznanych osobników. Młoda, bardzo przystojna mężatka Halina **Dutkiewiczowa** była już od dłuższego czasu przedmiotem obserwacyj dwóch młodzieńców. Wczoraj Dutkiewiczowa wyszła w południe z domu niosąc obiad dla męża pracującego w podmiejskiej wsi. Za miastem przyłączył się do niej jakiś młodzieniec, chcąc z nią nawiązać rozmowę. Niezrażony milczeniem **towarzyszył jej dalej**. Gdy doszła do krzaków przydrożnych, nieznajomy chwycił Dutkiewiczową za ręce i zatkał jej usta. Równocześnie nadjechał samochód, do którego nieznajomy usiłował wepchnąć swoją ofiarę. Wówczas Dutkiewiczowa **chlusnęła napastnikowi w twarz gorącą zupą**. Oślepiony zbrodniarz wypuścił z rąk ofiarę i zbiegł samochodem.

—o—

Niedozwolona bierność.

Lwów, 7. października.

Rytm życia politycznego pulsuje dziś w całej Polsce stosunkowo, jak na przedwyborczy okres **dość słabo.** Przygotowaniami zajmują się kierujące koła polityczne, natomiast ogół wyborców ze znaczną biernością odnosi się do zjawiska, będącego w istniejącym ustroju parlamentarnym bądź co bądź faktem **największej wagi.** Składa się zaś na tę apatję szereg przyczyn. Przedewszystkiem nie bez wpływu jest tutaj **poziom kultury politycznej** większości społeczeństwa, którego frekwencja wyborcza stoi stale poniżej norm procentowych państw zachodniej Europy i u którego **zrozumienie dla parlamentaryzmu** jest jeszcze małe. Ostatnie lata ze swą walką o uzdrowienie parlamentaryzmu w Polsce, często przybierającej formy **walki z samym parlamentaryzmem,** nie mogły oczywiście żadną miarą przyczynić się do podniesienia kultury politycznej i do zwiększenia poszanowania dla instytucji, która w rzeczywistości pozbawiona została wpływu i dobrego imienia.

Do tych przyczyn obojętności społeczeństwa dla aktu wyborczego dodać wypada inne, wynikające **z istniejącego układu sił politycznych w państwie.** Jest rzeczą dość zrozumiałą, że dla aktywności opozycyjnej paraliżująco działa świadomość, że **nawet walne zwycięstwo,** odniesione na płaszczyźnie urn wyborczych, **nie wywoła poważniejszych zmian i przesunięć na płaszczyźnie rzeczywistości,** pozostając platonicznym dokumentem arytmetycznej przewagi. Walka o władzę, będąca głównym motorem każdej kampanji wyborczej, u nas zatraca swój charakter, bo wybory obecne, z których może wyjść większość dla **przeprowadzenia reformy ustroju,** na układ sił faktycznie rządzących **wpływu nie wywrą.** To jest przecież publiczną tajemnicą.

Nastroje powyższe istnieją również **na terenie Wschodniej Małopolski,** gdzie jednak — w odróżnieniu od rdzennych prowincyj państwa — są **zjawiskiem szczególnie groźnem.** Z kół obywatelskich, pracujących w komisjach reklamacyjnych we Lwowie i na prowincji, dochodzą nas bardzo **niepokojące wiadomości.** Zainteresowanie dla prawidłowości spisów wyborczych jest ze strony społeczeństwa polskiego **minimalne.** Zdarzają się długie godziny, w ciągu których dosłownie nikt nie przychodzi, by sprawdzić, czy umieszczono go w spisie i **czy będzie mógł głosować.**

Również z codziennych rozmów **dadzą** się wywnioskować **złe prognozy** dla przyszłej frekwencji wyborczej. Społeczeństwo polskie jest **widocznie rozgoryczone niedojściem do skutku ogólno - polskiego bloku wyborczego,** który najlepiej odpowiadały intencjom ludności, — jest rozgoryczone, **zniechęcone i zdezorjentowane.** Często **słyszeć można powiedzenia:** „Nie wiem zupełnie, na kogo głosować i zdaje się całkiem głosować nie będę". Albo: „Przecież to i tak wszystko jedno, kto wejdzie do Sejmu".

Opinje takie spotyka się w chwili, **gdy strona ukraińska doprowadziła do zjednoczenia wyborczego.** Gdy codzienie przekonuje wyborców, że **mimo** minimalnych korzyści, jakie na terenie sejmowym odnieść może grupa ukraińska, **głosowanie jest obowiązkiem, a niegłosowanie zbrodnią narodową.** Bo sama ilość mandatów i cyfra głosów jest **argumentem zasadniczego znaczenia.**

Ten sam argument winna wziąć pod uwagę ludność polska. Gdyby nawet miało być rzeczą bez istotnego znaczenia (co zresztą jest nieprawdą), która lista polska zwycięży, nie jest obojętne, **ilu posłów wyjdzie z Małopolski Wschodniej i ile głosów padnie na listy polskie.** Każdy głos utracony jest zyskiem strony przeciwnej, może być **cegiełką jej sukcesu.**

Dlatego apelujemy najgoręcej: **myślcie więcej o wyborach!** Sprawdzajcie listy wyborcze! I głosujcie! Bo bierność jest w warunkach życia kresowego **rzeczywiście zbrodnią** wobec narodu, wobec państwa, wobec siebie samego. Jest rzeczą mimo wszelkich zawodów i wątpliwości **niedozwoloną.**

DOLARY TANIEJĄ.

BERLIN SYGNALIZUJE DALSZĄ ZNIŻKĘ KURSU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. października. (st). Na giełdzie prywatnej notowano dziś dalszą zniżkę kursu dolara gotówkowego. **Nabywcy płacili za większe odcinki 8.95, za drobne 8.94.** Zawierano niewiele transakcyj, ponieważ nabywców było bardzo mało. Z Berlina sygnalizują **dalszy spadek kursu dolara gotówkowego.** W sobotę dolary oddawano **po kursie** odpowiadającym po przeliczeniu 8.95 1/4, dziś przedpołudniem 8.95. Bank Polski oddawał dziś rano dolary gotówkowe po kursie 8.95 1/2.

Rewolucja w Brazylji.

POSZCZEGÓLNE STANY POWSTAŁY PRZECIW RZĄDOWI ZWIĄZKOWEMU.

Nowy Jork, 6 paźdz. (PAT). Wedle nadeszłych tu telegramów cały niemal **Stan Rio Grande do Sul** powstał przeciwko brazylijskiemu rządowi związkowemu. Pozatem nadchodzą wiadomości **o zamieszkach w Stanach Parana, Minas Geraes i w Stanie Rio de Janeiro.** Wszystkie budynki publiczne znajdują się w rękach powstańców, a około 10 tysięcy żołnierzy ma podjąć marsz przeciwko rządowi związkowemu.

SPISEK W HAVANIE.

Nowy Jork, 6 paźdz. (PAT). Wedle doniesień z Havany miano tam wykryć spisek, którego celem było wymordowanie członków gabinetu Mahado oraz innych wybitnych osobistości.

Koronacja afrykańskiego cesarza

EGZOTYCZNA UROCZYSTOŚĆ W ETJOPJI.

Addis Abeba, 6. października. (PAT). (Etjopja). Czynią tu przygotowania do koronacji nowego cesarza **Etjopji** Haile Sellasie I., gdyż tak będzie się nazywał od chwili ukoronowania **Ras Rafari.** Oprócz reprezentantów 13-tu krajów, które zawarły traktaty handlowe i dyplomatyczne z rządem Etjopji, przybędzie na uroczystości koronacyjne **wielka liczba cudzoziemców, zwłaszcza z Ameryki.** Rząd etjopski przygotowuje odpowiednie pomieszczenie w stolicy dla oficjalnych reprezentantów mocarstw, oraz **dla turystów,** budując lepianki i udzielając **kredytów** na budowę europejskich domów.

Unja bałkańska na widowni.

HISTORYCZNA KONFERENCJA W ATENACH.

Ateny, 6. października. (PAT). Otwarcie pierwszej konferencji bałkańskiej **wzbudziło żywe zainteresowanie.** W pobliżu parlamentu i na prowadzących do niego ulicach zgromadziły się **tłumy publiczności,** witając gorąco delegacje państw bałkańskich. Przewodnictwo obrad objął szef delegacji helleńskiej b. premjer **Papanastasiu.** Na propozycję jego **prezesi Rady ministrów 6 państw uczestniczących i** przewodniczący międzynarodowego biura pokoju obrani zostali honorowymi członkami konferencji. W przemówieniu swojem przewodniczący **Papanastasiu,** który podziękowawszy rządom państw bałkańskich za poparcie udzielone przy organizacji konferencji, oświadczył: **ludy bałkańskie wyczerpane bardziej od innych przez morderczce i zaciekłe walki pragną gorąco pokoju.** Jedynie ścisła unja mogłaby je uwolnić od kryzysu. Dzięki tego rodzaju unji zostałby utworzony **rynek ogólno-bałkański o wielkiej pojemności** dla wszystkich wytworów całego półwyspu. Gdyby było można skłonić do mówienia dusze wszystkich tych, którzy cierpieli i padli w walkach o **ideę narodową ich ojczyzny,** to powiedziałyby one: **łączcie się.** Mówca podkreślił w końcu, iż urzeczywistnienie celów konferencji rozpocznie **nową erę dobrobytu i postępu.** Świat przywykł patrzeć na nas jako na ognisko sporów i zatargów. Obecnie stanowiskiem naszem w czasie konferencji dowiedziemy, że **narody bałkańskie mogą same zostać panami swoich losów.**

Ułatwienia w imporcie przez Gdynię.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 paźdz. (st) P. Minister skarbu podpisał rozporządzenie obniżające **stopę procentową od zakredytowanych należności celnych** od towarów sprowadzanych drogą morską **przez Gdynię** do 4 prc. w stosunku rocznym. Dotychczasowa **stopa procentowa wynosiła 4 i pół prc. rocznie.** Obniżenie jej pozostaje w związku z obniżeniem stopy procentowej przez Bank Gdański. Należy zaznaczyć, że w chwili obecnej **należności celne ulegają zakredytowaniu** jedynie w stosunku do towarów sprowadzanych drogą morską przez Gdynię.

—o—

CO CZWARTY MIESZKANIEC.

Waszyngton, 6 paźdz. (PAT). Wedle statystyki policji waszyngtońskiej w czasie od 30 czerwca 1929 do 30 czerwca 1930 **aresztowano 124.284 osób za przekroczenia ustawy prohibicyjnej.** W porównaniu z rokiem poprzednim liczba aresztowanych wzrosła o 16.000. Prasa amerykańska pisze z ironją, że liczba osób aresztowanych w stolicy za przestępstwa prohibicyjne równa się **prawie 1/4 ogółu mieszkańców Waszyngtonu.**

—o—

EMIGRACJA DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 paźdz. (st) Urząd emigracyjny wyraził zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych do **departamentu Aveyron.** Decyzja ta została powzięta ze względu na utworzenie we wspomnianym departamencie **instytucji opiekuńczej nad polskiemi robotnicami rolnemi.** Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na zasadzie kontraktów, w których nazwiska i adresy pracodawców będą z góry wpisywane.

—o—

KONGRES LEKARZY SŁOWIAŃSKICH.

Białogród, 6 paźdz. (PAT). Wczoraj odbyło się w Splicie inauguracyjne posiedzenie **kongresu lekarzy słowiańskich.** W kongresie uczestniczy z górą 500 lekarzy. Wystosowano telegramy z wyrazami hołdu do króla Aleksandra, prezydenta Masaryka i prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

Konwencja lotnicza

MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ.

Warszawa, 6. października. (st) Po uprawomocnieniu umowy o żegludze powietrznej między **Polską a Austrją,** polskie statki powietrzne prywatne nie trudniące się zarobkowym przewozem osób, bagażu i towarów, uzyskały prawo **bez wszelkich przeszkód do wykonywania lotów nad obszarem Republiki austrjackiej z lądowaniem lub bez lądowania.** Należy przytem zaznaczyć, że na mocy postanowień konwencji o żegludze powietrznej statki powietrzne prywatne mogą bez przeszkód dokonywać lotów i przylotów z lądowaniem lub bez na obszarze następujących krajów: **Anglji ze wszystkiemi kolonjami, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Chili, Danji, Francji, Grecji, Holandji, Japonji, Jugosławji Persji, Portugalji, Rumunji, Szwecji, Włoch, oraz Zagłębia Sahry.**

W obronie naszych praw w Gdańsku.

Skarga Polski do Ligi Narodów

Dotychczasowe metody Senatu mogą doprowadzić do konfliktu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6 października. (st) Korespondent agencji „Press" donosi z Gdańska: Po długich uciążliwych i bezowocnych rokowaniach z Senatem W. M. o zaniechanie stałego gnębienia przez władze gdańskie obywateli polskich i ludności polskiej, **zdecydował się gen. komisarz R. P. w Gdańsku min. Strassburger zaapelować w tej sprawie do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.** P. min. Strassburger zwrócił się w dniu dzisiejszym do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku **hr. Graviny z wnioskiem, o decyzję Ligi Narodów w zagadnieniach, które dotyczą żywotnych spraw ludności polskiej na terenie W. M.** Dotychczas **Senat gdański odnosił się z wielką niechęcią do spraw polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego**, najwyraźniej lekceważył sobie wielokrotnie już przedkładane narzekania studentów Polaków na politechnice gdańskiej na niesprawiedliwe ograniczanie ich uprawnień. Kwestje te, jak i szereg innych p. min. Strassburger przedłożył komisarzowi Ligi Narodów, domagając się również rozstrzygnięcia **kwestji używania języka polskiego przed urzędami i instytucjami publicznemi gdańskiemi, uznania świadectw i dyplomów szkół i zakładów naukowych polskich na terenie Gdańska.** Pozatem poruszył p. min. Strassburger w swojem wystąpieniu do hr. Graviny cały szereg innych zagadnień, które oddawna oczekały rozstrzygnięcia. M. in. na szczególne wyróżnienie zasługuje **sprawa zatrudnienia obywateli polskich na terenie W. M., nabywania przez obywateli polskich nieruchomości, sprawa pobytu obywateli polskich na terenie Gdańska oraz nabywanie obywatelstwa gdańskiego.**

Wszystkie postulaty wysunięte przez min. Strassburgera wobec przedstawiciela Ligi Narodów w Gdańsku, opierają się na uprawnieniach przyznanych obywatelom i ludności polskiej w Gdańsku **w gwarancjach traktatu wersalskiego.** Niestety z uprawnień tych ludność polska dzięki uporowi ze strony władz gdańskich korzystać nie mogła. Interwencja min. Strassburgera niechybnie sprawę tę posunie naprzód. Postulaty wysunięte przez komisarza R. P. w Gdańsku **posiadają doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne.** Skoro Gdańsk niedawno wystąpił z żądaniem całkowitego wykorzystania portu w Gdańsku przez Polskę, to jest rzeczą słuszną i zrozumiałą że stosowanie przez Senat W. M. metody antypolskiej, wykrętów i **jaskrawego ograniczania spraw ludności polskiej,** nie może przyczynić się do poprawy stosunków między Polską a Gdańskiem. Dotychczasowe metody traktowania ludności polskiej przez W. M. **muszą w rezultacie odbić się również ujemnie na wspólnym interesie gospodarczym Polski i Gdańska.** Nie ulega wątpliwości, że opinja polska bez różnicy przekonań politycznych powita z ulgą akcję p. min. Strassburgera i udzieli jej całkowitego moralnego poparcia.

Warszawa, 6 paźdz. (st) W Warszawie bawi w sprawach służbowych komisarz gen. R. P. w Gdańsku dr. Strassburger.

Dziś ostatni termin.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. października. (st) W dniu dzisiejszym, tj. 7. bm. **mija termin składania list państwowych w biurze głównego komisarza wyborczego.**

—o—

KONGRES W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st). W dniu jutrzejszym zostanie otwarty w Warszawie międzynarodowy **kongres walki z handlem kobietami i dziećmi.** Do Warszawy zjeżdża około 50 delegatów obcych państw. Wśród reprezentantów są także delegaci poszczególnych rządów.

—o—

Druga podróż

Metropolity Szeptyckiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. października. (st) **O godz. 4 popołudniu na lotnisku Mokotowskiem wylądował samolot, w którym przybył do Warszawy ks. metropolita Andrzej Szeptycki. Na ks. Metropolitę czekało dwóch księży Bazyljanów. Natychmiast po wyjściu z samolotu metrop. Szeptycki w towarzystwie oczekujących go księży wsiadł do automobilu i odjechał do klasztoru OO. Bazyljanów przy ul. Miodowej, gdzie zamieszkał.**

Przedwyborcza rewolucja.

Stronnictwo Chłopskie zrywa z opozycją.

Antyrządowi posłowie wykluczeni z partji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. paźdz. (I) Agencja „Iskra" podaje: W dniu 6. października odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, na którem uchwalono rezolucję, w której obecni uznają się za prawomocne zgromadzenie Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, zwołanej na żądanie większości członków. **Uchwały powzięte na zebraniu są obowiązujące dla wszystkich członków Stronnictwa Chłopskiego,** nie wyłączając b. posłów i senatorów, członków zarządu głównego i centralnego komitetu wykonawczego. W rezolucji swojej **Rada naczelna wyraża votum nieufności dotychczasowemu zarządowi głównemu** i centralnemu komitetowi wyborczemu z powodu przekroczenia przez nich zakresu działania i **pozbawia wszystkich tych członków piastowanych mandatów.** Następnie Rada naczelna wzywa chłopów z całej Polski do stanięcia jak jeden mąż **pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego i Zjednoczenia stronnictw ludowych przy osobie Marsz. Piłsudskiego, jako wskrzesiciela państwa i wodza narodu.** Inicjatorów zawarcia tajnego układu z socjalistycznym CKW. w osobach **Jana Dąbskiego, Stanisława Wronę i Antoniego Walerona** za stosowanie bezprawia i metod dyktatorskich w życiu stronnictwa, uznaje **Rada naczelna za winnych zdrady sprawy chłopskiej i wyklucza ze Stronnictwa Chłopskiego.** Pod rezolucją powyższą następują podpisy, z których najważniejsze są: **b. poseł Jan Adamowicz, b. poseł Targoński b. poseł Piotr Kosiba, b. poseł Jan Makarczuk.** Ogółem pod rezolucją figuruje **około 60 podpisów**

B. poseł Waleron zaprzecza

Warszawa 6. października. (st) Prezes Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, Antoni Waleron, oświadczył, że **pogłoski o rozłamie są nieprawdziwe.** W swojem oświadczeniu mówi dalej, że kilku b. posłów Stronnictwa Chłopskiego zebranych doryweczo w Warszawie **za bezpłatnemi biletami kolejowemi oraz dobrze zapłaconemi innemi kosztami podróży,** nie może podważyć polityki Stronnictwa. Ogólną liczbę uczestników t. zw. rozłamu stanowią większość niefortunnych kandydatów na posłów. **Dalej p. Waleron stwierdza, że t. zw. rozłamowcy, jak np. Halko, zostali usunięci ze Stronnictwa za nadużycia pieniężne.** Również inni zawieszeni są w prawach członkowskich stronnictwa. P. Waleron wkońcu zapewnia, że **centralny komitet wykonawczy stronnictwa niezłomnie stoi nadal przy Centrolewie.**

ARESZTOWANIE B. POSŁA KOTARSKIEGO

Lublin 6. października. (PAT) W dniu 5. października br. aresztowany został w Lublinie na polecenie prokuratora Sądu okręgowego b. poseł Feliks Kotarski.

Listy żydowskie

Warszawa, 6. października. (st) Ogółem poważniejszych list żydowskich istnieją dotąd listy: sjoniści (Grynbaum), ogólno żydowski narodowy blok gospodarczy, blok socjalistyczny (Bund i niezależni socjaliści) i Poale Sjon lewica.

Malinowski, Smulikowski i Pączek

NIE KANDYDUJĄ Z LISTY PPS—FRAKCJA REWOLUCYJNA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. października. (st) Jak informują w PPS. (dawna frakcja rewol.) do ostatniej chwili **walczyły ze sobą dwa kierunki:** jeden zwolenników sojuszu wyborczego z BB., drugi **zwolenników samodzielnej listy.** Zwyciężyli zwolennicy samodzielności pod wodzą b. posła Jaworowskiego. W związku z tem odrzucili propozycję kandydowania b. posłowie Marjan Malinowski (Wojtek), Juljan Smulikowski, Antoni Pączek. Wobec tego pierwsze miejsce na liście państwowej PPS (frakcja) zajmuje Jaworowski, Prausowa, Wacław Preis, Medard Downarowicz, Zygmunt Gazdecki, Szczypiórski i Biniszkiewicz.

—o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI kandyduje do Sejmu.

100 nazwisk listy BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. października. (st) Do państwowej komisji wyborczej wpłynęła lista państwowa kandydatów BBWR. do Sejmu. Lista państwowa obejmuje następujące nazwiska: 1) Józef **Piłsudski**, 2) Walery **Sławek**, 3) Kazimierz **Świtalski**, 4) Aleksander **Prystor**, 5) Jan **Piłsudski**, 6) Felicjan **Sławoj-Składkowski**, 7) Jakób **Bojko**, 8) Adam **Koc**, 9) Stanisław **Car**, 10) Wacław **Makowski**, 11) Sławomir **Czerwiński**, 12) Karol **Polakiewicz**, 13) Ignacy **Boerner**, 14) Janusz **Radziwiłł**, 15) Alfons **Kühn**, 16) ks. dr. Bronisław **Żongołowicz**, 17) Marjan **Kościałkowski**, 18) Witold **Staniewicz**, 19) Bogusław **Miedziński**, 20) Bronisław **Pieracki**, 21) Janusz **Jędrzejewicz**, 22) Stefan **Starzyński**, 23) Zdzisław **Lechnicki**, 24) Adam **Krzyżanowski**, 25) Tadeusz **Hołówko**, 26) Zofja **Moraczewska**, 27) Władysław **Byrka**, 28) Leon **Kozłowski**, 29) Tadeusz **Schätzel**, 30) Marjan **Dąbrowski**, 31) Marja **Jaworska**, 32) Mikołaj **Dolanowski**, 33) Jan **Hołyński**, 34) Krzysztof **Siedlecki**, 35) Tadeusz **Waryński**, 36) Jan **Rudowski**, 37) Jakób **Minsberg**, 38) Franciszek **Lipiński**, 39) Juljan **Smulikowski**, 40) Antoni **Pacholczyk**, 41) Leopold **Tomaszkiewicz**, 42) Władysław **Carski**, 43) Bohdan **Podoski**, 44) Alfred Birkenmajer, 45) Kazimierz **Duch**, 46) Edward **Idzikowski**, 47) Tadeusz **Morawski**, 48) Edward **Kleszczyński**, 49) Michał **Wawrzynowski**, 50) Eugenjusz **Bogusławski**, 51) Wiktor **Gosiewski**, 52) Antoni **Snopczyński**, 53) Wojciech **Wojciechowski**, 54) Aleksander **Domaszewicz** (prym. szpitala powszech. we Lwowie), 55) Konstanty **Laskowski**, 56) Zygmunt **Tebimka**, 57) Teodor **Seidler** (adw. w Stanisławowie), 58) Zbigniew **Madejski**, 59) Wacław **Wiślicki**, 60) Marjan **Rudziński**, 61) Edwin **Wagner** (prezes Związku inwalidów ociemniałych we Lwowie), 62) Antoni **Puzyński**, 63) Karol **Mozgała** 64) Paweł **Minkowski** 65) Halina **Jaroszewiczowa**, 66) Józef **Stangreciak**, 67) Bolesław **Gawlik**, 68) Mieczysław **Szalewski**, 69) Zofja **Berbecka**, 70) Wiljam **Horzyca**, 71) Tadeusz **Bigo** (docent Uniwersytetu lwowskiego), 72) Władysław **Malski**, 73) Janina **Kirtiklisowa**, 74) Wacław **Papierkiewicz**, 75) Władysław **Starzak**, 76) Stefan **Mękarski**, (kustosz Bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie), 77) Tomasz **Kozłowski**, 78) Eugenjusz **Dobaczewski**, 79) Wacław **Karwacki**, 80) Władysław **Koniarek**, 81) Gustaw **Chmielewski** (inżynier mierniczy we Lwowie), 82) Kazimierz **Mora-Brzeziński**, 83) Artur **From**, 84) Józef **Gliński**, 85) Wacław **Sępiński**, 86) Edward **Gąsior**, 87) Antoni **Hanebach**, 88) Józef **Szrednicki**, 89) Tadeusz **Guła**, 90) Dr. Michał **Mendys** (naczelnik wydziału Kuratorjum lwowskiego), 91) Cecyljan **Ptasiński**, 92) Józef **Borecki**, 93) Zygmunt **Pastuszyński**, 94) Ignacy **Radlicki**, 95) Juljan **Dudziński**, 96) Ignacy **Tomaszkiewicz**, 97) Stefan **Promis**, 98) Feliks **Gwiżdż**, 99) Jan **Podoski**, 100) Adam **Skwarczyński**.

Pełnomocnikiem listy jest p. Michał **Dolanowski**, gen. sekretarz BB. **Jak się dowiadujemy równocześnie władze BB opracowują obecnie listy okręgowe do wyborów do Sejmu. Listy te będą wniesione w przewidzianym ordynacją wyborczą terminie do odpowiednich komisyj wyborczych.**

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Warszawa 6. października. (st) **Gen. komisarz wyborczy sędzia Iżycki wyznaczył pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej na 10. bm. Na posiedzeniu tem państwowa komisja wyborcza rozpocznie ustalanie zgłoszonych państwowych list kandydatów do Sejmu. Dnia 17. bm. gen. komisarz wyborczy ogłosi w „Monitorze Polskim" ważnie zgłoszone państwowe listy kandydatów w formie ustalonej przez państwową komisję wyborczą.**

Kto wchodzi w skład

ŻYDOWSKIEGO NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZEGO.

Warszawa, 6. października. (st) Dziś podpisano skład wyborczy bloku pod nazwą ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy. Do bloku przystąpiły żydowskie stronnictwo ortodoksyjne Aguda, żydowskie stronnictwo ludowe (folkiści), grupy gospodarcze: centrala związku kupców żydowskich, centrala związku rzemieślników żydowskich, centrala drobnych kupców żydowskich. Na pierwszem miejscu listy państwowej ze strony bloku kandydują do Sejmu rabin Sorockin z Łucka. Na pierwszem miejscu listy państwowej Senatu bankier Rafał Szereszowski. Jako pierwszy kandydat w Warszawie b. poseł rabin Lewin z Rzeszowa.

Oświadczenie b. posła Rosmarina

SJONIŚCI MAŁOPOLSCY ŁĄCZĄ SIĘ Z WARSZAWSKIMI.

Warszawa, 6. października. (st) Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli stronnictw wchodzących w skład sjonistycznego bloku wyborczego, przedstawiciel organizacji sjonistycznej Małopolski Wschodniej b. poseł Rosmarin oświadczył, że wprawdzie Rada partyjna Wschodniej Małopolski organizacji sjonistycznej wypowiedziała się większością głosów za utworzeniem bloku ogólnożydowskiego, jednakże z tem zastrzeżeniem, że do takiego bloku wejdzie przynajmniej jedno ze stronnictw: Hitachdut lub Mizrachi. Obie te grupy — jak wiadomo — oświadczyły się stanowczo przeciwko blokowi z Agudą lub grupą Jägera. Po skomunikowaniu się telefonicznem ze Lwowem, gdzie wczoraj od wczesnego rana obradowała komisja polityczna organizacyj sjonistycznych, poseł Rosmarin oświadczył, że sjoniści w Wschodniej Małopolsce wyrzekają się koncepcji bloku z Agudą i grupą Jägera i pozostają w sjonistycznym bloku wyborczym utworzonym w Warszawie. Wkońcu b. poseł Rosmarin zastrzegł jednak, że przed ostateczną decyzją musi porozumieć się w pewnych kwestjach z b. posłem Kohnem

Poczet kandydatów

Z LISTY „ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU".

Warszawa, 6. października. (st) Na ręce gen. komisarza wyborczego została złożona lista kandydatów Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (Centrolew). Na liście znajdują się na pierwszych czterdziestu miejscach następujące nazwiska: Marsz. Sejmu **Daszyński** (PPS.), Maksymiljan **Malinowski** (Wyzw.), wicemarsz. Sejmu Jan **Dąbski** (Str. Chłop.), b. poseł Wincenty **Witos** (Piast), b. poseł Stanisław **Jankowski** (NPR.), b. poseł dr. Herman **Lieberman** (PPS.), b. poseł dr. Stanisław **Wrona** (Str. Chłop.), wicemarsz. Sejmu **Michał Róg** (Wyzw.), b. poseł dr. Władysław **Kiernik** (Piast)), Leon **Leśniewski** (NPR.) prezes zjednoczenia Poznań, b. poseł Tomasz **Arciszewski** (PPS.), Małgorzata **Springerowa** (Str. Chłop.), b. pos. Jan **Smoła** (Wyzw.), b. poseł Jan **Krysa** (Str Chłop.), b. poseł **Herman Diamand** (PPS), b. poseł Maciej **Rataj** (Piast), b. poseł dr. Józef **Putek** (Wyzw.), b. poseł Adam **Kuryłowicz** (PPS.), b. poseł Marjan **Cieplak** (Str. Chłop.), b. poseł Mikołaj **Nader** (NPR.), dr. Józef **Meżyk** (Str. Chłop.) Wilhelm **Topinek** (PPS., prezes związku metalowców w Warszawie), b. poseł Wacław **Łypacewicz** (Wyzw.), b. poseł Bruno **Gruszka** (Piast), b. pos. Kazimierz **Bagiński** (Wyzw.), b. pos. Emil **Zerbe** (niem soc.), Władysław **Budzisz** (Str. Chłop.), Jan **Czarniecki** (Str. Chł.), Aleksander **Bień** (b. prezes miasta Sosnowca PPS), b. poseł Błażej **Stolarski** (Wyzw.), Józefa **Michałkiewiczowa** (z Gniezna, Piast), Franciszek **Kwieciński** (NPR), b. poseł Artur **Kronig** (niem. socjalista), Bolesław **Markowski** (Str. Chł.), b. poseł Stanisław **Szczepański** (Wyzw.), b. poseł Witold **Nowicki** (Wyzw.), b. poseł Jadwiga **Markowska** (PPS), Franciszek **Pawlik**, (NPR) b. poseł prof. Stanisław **Kalinowski** (W.) Stanisław **Grylewski** (PPS) wiceprezes związku kolejarzy).

Lista państwowa Str. Nar.

WOJCIECH TRĄMPCZYŃSKI NA PIERWSZEM MIEJSCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st). Pełnomocnik wyborczy Stronnictwa Narodowego złożył dziś w komisji wyborczej **listę państwową Str. Narod.** do Sejmu i Senatu. Na pierwszem miejscu listy kandydatów do Sejmu znajduje się b. poseł Wojciech **Trąmpczyński**, następnie prof. Roman **Rybarski**, Aleksander **Dębski**, Aleksander **Zwierzyński**, Gabrjela **Balicka**, Stanisław **Stroński**, Stanisław **Jasiukowicz**, Karol **Wierczak**. Na pierwszych miejscach do Senatu kandydują prof. Stanisław **Głąbiński**, Joachim **Bartoszewicz**, **Józefa Szebeko.**

Lwowscy kandydaci.

Warszawa 6. października. (st) Na liście państwowej Stronnictwa Narodowego na 15 miejscu figuruje dr. Zdzisław Stahl (docent Uniw. we Lwowie), na 23 miejscu generał w stanie spoczynku Mieczysław **Kuliński**, na 31 Jan Rozwadowski (ze Lwowa), Tadeusz Bertoni (urzędnik bankowy we Lwowie), 39 Waygart Eugenjusz (urzędnik Banku w Przemyślu).

LISTA KOMUNIZUJĄCYCH SOCJALISTÓW.

Warszawa 6. października. (st) Dzisiaj złożono w państwowej komisji wyborczej listę państwową kandydatów do Sejmu bloku lewicy socjalistycznej. Na czele listy stoją pp. Ehrlich, Alter, Krug.

—o—

Jak aresztowano b. posła Wronę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 paźdz. (st) Aresztowany w dniu wczorajszym b. poseł Stanisław **Wrona** (Str. Chłopskie) już od września poszukiwany był przez prokuraturę w Lublinie. Ponieważ b. poseł Wrona zniknął ze swego mieszkania w Warszawie przy ul. Filtrowej, **rozesłano za nim listy gończe.** Jak się okazało b. poseł **Wrona ukrywał się we wsi Trojanów** pod Sochaczewem w młynie niejakiego Włodarskiego, który jest członkiem Stronnictwa Chłopskiego. W chwili przybycia policji do Trojanowa. Wrony nie było w mieszkaniu. Po chwili powrócił ze spaceru. Ujrzawszy policję powiedział: **„Szkoda, że nie przyjechaliście trochę później, możebyście mnie już nie zastali".**

B. postowi Wronie polecono spakować rzeczy, następnie pożegnał się z rodziną młynarza i wsiadł na bryczkę w otoczeniu policji, która podwiozła go na stację kolejową. Następnie pociągiem przywieziono go do Warszawy i **aresztowano.** Oddany został do dyspozycji władz sądowych. Pozostaje on w areszcie śledczym w osobnej celi. B. poseł Wrona oskarżony jest z art. 129. kodeksu karnego część 1. i 3., który mówi **o wygłaszaniu mów podburzających do popełnienia czynu buntowniczego, zdradzieckiego, obalania istniejącego w państwie ustroju społecznego, do nieuległości i przeciwstawianiu się władzy itd. Przewiduje karę od 1—6 lat ciężkiego więzienia.**

—o—

ILE KOSZTUJE AWJONETKA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st). Państwowe zakłady lotnicze ustaliły cenę swych awjonetek typu P. Z. L. **na 9.800 zł. bez silnika.** Całkowity koszt awjonetki z silnikiem angielskim wynosi łącznie około **21 tys. zł.**, czyli odpowiada cenie samochodu przeciętnej marki

—o—

NOWY PROFESOR TEOLOGJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (st). P. Prezydent Rzplitej zamianował docenta uniwersytetu J. K. we Lwowie ks. dra Michała **Wyszyńskiego** profesorem nadzwyczajnym prawa kanonicznego na wydziale teologicznym tego uniwersytetu.

MIMOCHODEM.

Polska jesień.

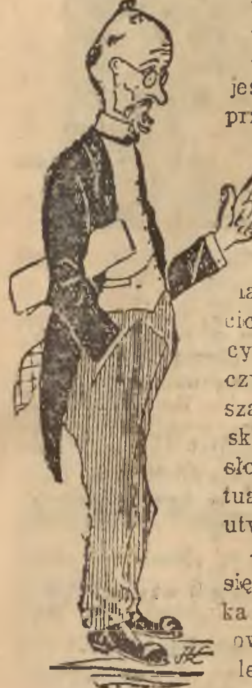
Lwów, 7 października.

Spotkałem Hilarego, gdy z dumą kroczył pod nowym parasolem. Ponieważ ja nie miałem parasola, szliśmy przez chwilę razem.

— Leje, co?

— Leje.

— Oto jest polska jesień, opiewana przez poetów...



Przerwałem:

— Istotnie otrzymaliśmy w redakcji kilka utworów na temat złotych liści, cichych, zamierających dni i pajęczyn, sennie kołyszących się w blaskach jesiennego słońca. Jako nieaktualne — poszły te utwory do kosza.

— Spodziewam się. Intuicja poetycka tym razem gruntownie zawiodła. ...le czy pan wie, że najstarsi ludzie nie pamiętają podobnej jesieni?

—Bo mają krótką i nieco osłabioną pamięć. Ale swoją drogą — nie udał się rok. Zima bez mrozów i śniegu, wiosna krótka i upalna, lato pod znakiem najgłębszej depresji barometrycznej, a jesień...

— Huculi podobno twierdzą, że będzie piękna i ciepła. Będzie, to znaczy chyba w listopadzie. Najbardziej żal mi urlopników. Zbiera biedactwo przez cały rok oszczędności, od ust sobie odejmuje, bierze zaliczkę, którą spłacać będzie przez następny rok, i radzi się kalendarza. Na wiosnę źle jechać, bo zwykle jest chłodna i słotna. Lipiec bywa niepewny, sierpień często deszczowy. Wrzesień zwykle jest lepszy, ale dnie ma krótkie, a czasem, jak w tym roku, wypada fatalnie. Październik jest mokry i zimny, więc chyba ten huculski listopad. W przyszłym roku, zdaje się, na ten miesiąc przypadnie najwięcej zgłoszeń urlopowych, bo doświadczenia uczą. Zresztą — cóż można wiedzieć? W przyszłym roku może być wprost przeciwnie i znów najstarsi ludzie będą twierdzić, że czegoś takiego nie pamiętają. Jest jakiś chaos w naturze, nie uważa pan?

Temat zapowiadał się ciekawie, ale trzeba się było pożegnać. Zresztą iść „na marginesie" parasola nie jest żadną przyjemnością. Nawet z Hilarym.

—o—

Czy ukaże się list pasterski w sprawie sabotaży?

Z pobytu ks. Metropolity Andrzeja Szeptyckiego w Warszawie.

Na podstawie informacyj udzielonych „Gazecie Porannej" przez ks. Metropolitę

Lwów, 7. października.

Metropolita lwowski obrządku gr.-kat. **ks. Andrzej Szeptycki** bawił — jak wiadomo — blisko przez tydzień w Warszawie i odbył szereg konferency, z przedstawicielami rządu centralnego. O pobycie ks. metropolity w Warszawie, o jego wizytach, złożonych osobistościom urzędowym i — jak p. Sławek — nieurzędowym, podano dość dużo wiadomości niejednokrotnie sprzecznych. Powtarzano treść rozmów i na podstawie ich wysnuwano **rozmaite wnioski.** Z jednej strony mówiono o zupełnym sukcesie pobytu ks. metropolity w Warszawie, z innej o kompletnem niepowodzeniu poczynionych kroków i przedstawień wobec sfer rządowych. Wobec tych rozbieżności i w celu źródłowego poinformowania naszych Czytelników — **redakcja „Gazety Porannej" zwróciła się wprost do ks. metropolity z prośbą o stwierdzenie, o ile wiadomości, podane przez prasę, względnie komentowane, polegają na prawdzie, a wnioski wysnuwane są uzasadnione.**

Ks. metropolita mimo zmęczenia podróżą, pobytem w Warszawie i mimo niepomyślnego stanu zdrowia, przyjął naszego współpracownika i udzielił mu następujących informacyj:

W Warszawie ks. metropolita rozmawiał z min. Składkowskim, min. Beckem i p. Sławkiem. Z min. Czerwińskim nie zetknął się. **Podana w prasie treść jego rozmowy z min. Składkowskim nie jest wiernie i dokładnie przedstawiona.** Ks. metropolita, o ile o niego chodzi, ze zrozumiałych powodów, **nikomu swej rozmowy z min. Składkowskim nie powtarzał.** Nie zaprzecza jednakże, że rozmowa **dotyczyła sabotaży i represyj, stosowanych przez władze.**

Podane przez dzienniki powiedzenie ks. metropolity, że kazał bić w dzwony, wzywając ludność ukraińską do zaprzestania sabotażu, **nie pochodzi od niego nawet w znaczeniu przenośnem.** Natomiast na pytanie naszego współpracownika, czy ks. metropolita wyda do ludności ukraińskiej list pasterski w sprawie sabotażu, padła odpowiedź, że **prawdopodobnie w tej sprawie ukaże się list zbiorowy biskupów obrządku gr. kt.**

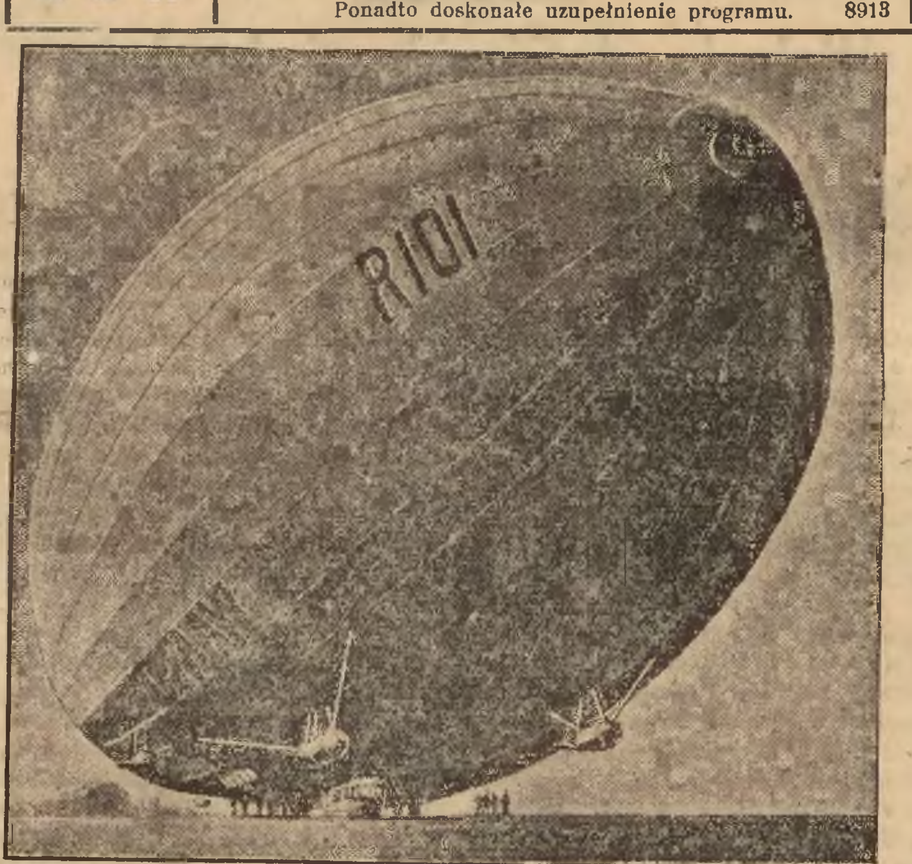
O ile chodzi o sabotaż, ks. metropolita powiedział dosłownie.

„Uważam je prawie w większej części za dzieło komunistów. **Ktokolwiek się ich jednak dopuszcza, potępiam je bez żadnych zastrzeżeń.**

Na zapytanie, czy ks. metropolita uważa **zamknięcie ukraińskich zakładów naukowych** za najboleśniejszy cios zadany społeczeństwu ukraińskiemu, jak się to obecnie mówi, ks. metropolita powiedział, że jest to cios bardzo dotkliwy, ale w obecnych zarządzeniach rządu i ich wykonaniu są rzeczy przykrzejsze.

Ponieważ w dziennikach łączono podróż ks. metropolity z protestem, skierowanym do zagranicy przeciw Polsce, ks. metropolita oświadczył stanowczo, że o **występie Panejki dowiedział się dopiero z dzienników polskich już w Warszawie,** że ani treści, ani sposobu wystąpienia Panejki nie zna.

W ciągu rozmowy z naszym współpracownikiem, ks. metropolita zaznaczył, że **byłby wdzięczny, gdyby prasa polska pomagała do złagodzenia zaognionych dziś stosunków polsko-ukraińskich.**



... KATASTROFA STEROWCA ANGIELSKIEGO R. 101.

Donieśliśmy wczoraj o tem, że w nocy z soboty na niedzielę o godz. 2.10 w pobliżu miejscowości Beauvais w północnej Francji wydarzyła się straszna i nienotowana w historji lotnictwa katastrofa. Oto ten największy na świecie sterowiec angielski spłonął w powietrzu. Sterowiec był długości 217 m., 42 m. wysoki, zbudowany zaś był w r. 1929. Po różnych przeróbkach wykończony został ostatnio zaledwie przed 8 dniami. Miał 58 pasażerów, z których 50 zmarło, 8 zaledwie uszło z życiem, w czem 5 osób jest ciężko rannych. Rycina nasza przedstawia tego olbrzyma powietrznego w momencie startu.

Dalsze szczegóły katastrofy podajemy na str. 4-tej.

CO MÓWI NEMO.

Ostatni telegram sterowca R. 101.

STEROWIEC OLBRZYMI PŁYNIE PRZEZ PRZESTWORZA,
UFNY W MASZYNY I STALOWE SKRZYDŁA
I W SWOIM LOCIE NAD LĄDY I MORZE
RZUCA OLBRZYMI, GROŹNY CIEŃ STRASZYDŁA.

UTONĄŁ W NOCY JESIENNEJ OPARACH,
LECI W ŚWIAT FALA RADJOWYCH MASZYNEK:
„PO ŚWIETNEJ KOLACJI, DOBRYCH CYGARACH
PASAŻEROWIE POSZLI NA SPOCZYNEK".

DZIŚ GDY TELEGRAM TEN CZYTAM NA NOWO,
TAK PRAWDĘ JEGO WYCZUWAM W SŁÓW MATNI.
JEDNO W NIM TYLKO OPUSZCZONO SŁOWO,
ŻE TO SPOCZYNEK BYŁ DLA NICH OSTATNI.

Nowa placówka opieki nad młodzieżą T. O. M.

Lwów, 7. października.

(jp). Wschodnio-Małopolskie Zjednoczone Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży **T. O. M.,** które już przez drugi lat dziesiątek skupia w swojem ręku we wszystkich trzech województwach opiekę nad pozbawionemi pieczy rodzicielskiej dziećmi i młodzieżą, w ustawicznem dążeniu do rozbudowy swej akcji, pomnożyło obecnie swoje placówki pracy przez **utworzenie w Zakładzie wychowawczym przy ul. Złotej Ochronki i Przedszkola dla małych dzieci,** oraz przez zreorganizowanie istniejącej przy tym Zakładzie Bursy męskiej im. H. Sienkiewicza na **Bursę rzemieślniczą.**

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia tych nowych placówek, która zgromadziła w Zakładzie przy ul. Złotej liczne grono opiekunów i kierowników T. O. M., oraz zaproszonych gości. Obecni byli: prez. Sądu apel. i prez. TOM. **dr. Woycicki** z kierownikiem TOM. nadr. **Serkowskim,** były prezes i założyciel T. O. M., wielce dla tej instytucji zasłużony b. prezes Sądu apel. **Czerwiński,** im. województwa nadr. **Osuchowski i Gajewski,** im. miasta nadr. **Rogosz i Smulka,** nadprok. **Swoboda,** nadr. **Starkiewicz,** w imieniu kuratorjum szkolnego wiz. **Zagajewski,** burmistrz Zamarstynowa inż. **Krykiewicz,** im. Kapituły ormiańskiej ks. kan. **Kajetanowicz,** nacz. Wydziału opieki społecznej z Tarnopola **r. Szkodziński i Lindner,** prez. sądu Przemyśla **Hankiewicz,** oraz naczelnicy i delegaci sądów wszystkich miejscowości, w których znajdują się zakłady TOM., z Drohobycza, Bolechowa i Zaleszczyk, dyrekt. Zakł. wychow. popraw. w Przędzelnicy p. **Geniusz,** przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego TOM. z prez. **Serkowską,** r. **Körberowa** i w. in. Nadto w uroczystości wzięły udział delegacje wychowanków i wychowanek wszystkich Zakłodów T. O. M.

Przygotowanie młodzieży do zawodu praktycznego.

Ceremonji poświęcenia nowych placówek dokonał ks. prof. dr. **Szydelski,** który wygłosił piękne przemówienie o doniosłem znaczeniu pracy wychowawczej przez TOM., a w szczególności wyraził uznanie dla nowego kierunku podjętego przez TOM., **przygotowania młodzieży do zawodów praktycznych przez utworzenie Bursy rzemieślniczej.**

Następnie przemówił prez. Sądu apel. **Woycicki,** w pierwszej linji podkreślając zasługi swego poprzednika na tem stanowisku b. prez. sądu **Czerwińskiego** około **zorganizoawnia opieki nad młodzieżą.** Następnie przeszedłszy zakres działania TOM zaznaczył, że utworzenie Ochronki i Przedszkola jest wypełnieniem luki w całokształcie opieki nad młodzieżą, która rozpoczyna się od opieki nad niemowlęciem, sprawowanej przez Poradnię dla matek i niemowląt na Zniesieniu, a przechodząc wszystkie etapy rozwoju dziecka, kończy się dopiero z chwilą **ukończenia jego zawodowego wykształcenia.** Tym ostatnim celom służy Bursa żeńska w Drohobyczu i obecnie otwarta Bursa męska we Lwowie. Prez. Woycicki zaznaczywszy, że akcja opieki nad młodzieżą spoczywa w rękach sądownictwa i współpracującego z niem Komitetu Obywatelskiego, wyraził podziękowanie wszystkim, którzy biorą udział w tej pracy, poczem zwrócił się z apelem do wychowanków TOM., aby korzystali należycie z lat spędzonych w Zakładzie dla wykształcenia się na pożytecznych obywateli Rzeczypospolitej.

Z kolei kierownik TOM. r. **dr. Serkowski** skreślił dzieje pracy TOM. od jego powstania aż do chwili obecnej, przyczem zaznaczył, że dla prowadzenia wszystkich obecnie rozbudowanych placówek TOM. jest potrzebny budżet około **220 tysięcy rocznie,** zwracając się z apelem do społeczeństwa, aby nadal popierało te doniosłe cele.

Po odśpiewaniu przez chór wychowanków Bursy męskiej kilku pieśni, nastąpiły **przemówienia delegacyj wychowanków Zakładów wychowawczych TOM.** Im. **„Poradni dla matek i niemowląt“** na Zniesieniu przemówiła jedna z matek, korzystających z porad tego zakładu. Następnie malutka wychowanka **Ochronki i Przedszkola** wygłosiła wierszowane przemówienie do opiekunów dziatwy, dalej przemawiali delegaci i delegatki **Bursy męskiej ze Lwowa, Ochronki dla chłopców** w wieku szkolnym z Bolechowa, **Zakładu dla dziewcząt** w wieku szkolnym z Bolechowa, **Ochronki dla chłopców** w wieku szkolnym z Zaleszczyk i **Bursy żeńskiej** z Drohobycza, wreszcie **Państw. Zakładu wychowawczo-poprawczego z Przędzelnicy,** poczem nastąpiło zwiedzenie Ochronki, Przedszkola i Bursy rzemieślniczej, których urządzenie stoi na wysokości obecnych wymogów hygjeny i technik!.

Historja demonicznej kobiety.

JAKBY KARTKI SENSACYJNEGO ROMANSU.

Lwów, 7 października.

(=) Przed kilku dniami zmarła w San Francisco 30-letnia tancerka **Luiza Sheney.** Historja jej życia obfituje w

nieprawdopodobne wydarzenia

jakby żywcem wyjęte z **sensacyjnego romansu.**

Plotka ludzka opowiada, iż była ona nielegalną córką **nowojorskiego miljonera.** Ojciec oddał ją do pierwszorzędnego instytutu wychowawczego, lecz skoro Luiza ukończyła 15-ty rok życia, uciekła pewnej nocy z pensji i pojechała **do San Francisco.**

Pozbawiona środków do życia, została **sprzedawczynią gazet.** Niezwykła jej piękność zwróciła uwagę pewnego starszego gentlemana, który wykształcił ją na

tancerkę.

Zaledwie jednak Luiza wstąpiła na scenę, zakochał się w niej miljoner z Kalifornji, niejaki John Montgomery, i wziął z nią ślub. Małżeństwo jednak nie cieszyło się **długotrwałem szczęściem.** Luiza poznała pewnego studenta i nawiązała z nim

romans.

Stosunek ten nie pozostał w tajemnicy i po gwałtownej scenie małżeńskiej **Montgomery zmarł nagle.**

Sekcja zwłok wykazała, iż został

otruty,

podejrzenie zaś padło na **żonę.** W kilka dni po tem wypadku znaleziono w ogrodzie publicznym zwłoki **kochanka awanturnicy.** Odebrał sobie życie **wystrzałem z rewolweru,** a w pożegnalnym liście **przyznał się** do zbrodni otrucia. Wtajemniczeni jednak utrzymywali uparcie, iż Luiza wymogła na nim ten list i **zastrzeliła go w ogrodzie.**

Zostawszy spadkobierczynią **ogromnej fortuny,** przeniosła się demoniczna kobieta do Nowego Jorku i w krótkim czasie **roztrwoniła całe mienie.** Wróciła więc znów na scenę i zmieniła 4 mężów po kolei, doprowadzając każdego z nich do **ruiny i samobójstwa.**

Wreszcie i na nią przyszła kreska. Nabawiła się tyfusu i zmarła po kilkudniowych cierpieniach.

Miljoner amerykański zabójcą.

ROMANTYCZNA AFERA KRYMINALNA.

(Ilustr. na str. 1).

Lwów, 7. października.

(=). Na ławie oskarżonych w Chicago zasiadł jeden z najbogatszych ludzi tego miasta, miljoner **Antony Gerland** pod zarzutem

zabicia

awanturnika hiszpańskiego **Fernanda Ramireza.** Gerland został uniewinniony, a bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery są następujące:

Przed 10-ciu laty bawił Ameryka-nin w Hiszpanji, zwiedzając ten ciekawy, romantyczny kraj. Poznał tutaj w Sewilli w pewnym trzeciorzędnym teatrzyku młodą, prześliczną tancerkę **Juanitę Ramirez.** Zakochał się on bez pamięci w uroczej dziewczynie i zaproponował

ucieczkę

do Ameryki. Juanita, która przy boku swego męża awanturnika Fernanda, wiodła życie **wprost straszliwe,** zrazu nie chciała się zgodzić na tę ponętną propozycję, gdyż obawiała się

zemsty męża.

Ale wreszcie, gdy miljoner zapewnił ją, iż Fernando nigdy ich nie odnajdzie, wyjechała Juanita cichaczem z Sewilli i **osiadła z Gerlandem w Chicago.**

Minęło 10 lat... Miljoner i Juanita prowadzili **życie szczęśliwe** i spokojne, uchodząc za małżeństwo, choć niem w rzeczywistości nie byli. Nie przeprowadzono bowiem rozwodu Ramirezów, gdyż Juanita wiedziała, iż mąż jej za żadne pieniądze nie zgodziłby się **na danie jej rozwodu.** Antony i Juanita przekonani byli, że Fernando żadną miarą nie odnajdzie ich śladu. Los jednak **chciał inaczej...**

Pewnego razu wybrał się Gerland do pewnego **lokalu nocnego** w Chicago. Jakież było jego przerażenie, gdy spotkał tutaj przy stoliku gry **Fernanda.** Pewny był, że nastąpi teraz jakaś

niesłychana awantura.

Tymczasem Fernando zupełnie spokojnie wyciągnął do niego dłoń i opowiedziawszy, w jaki sposób dostał się do Ameryki, zażądał tylko **olbrzymiej sumy za milczenie.** Dał przytem do zrozumienia, że byłby nawet skłonny żonie swojej dać rozwód.

Od tej chwili nieszczęsny miljoner był zabawką w ręku awanturnika, który igrał z nim **jak kot z myszą.** Pod grozą urządzenia skandalu wyłudzał od niego Fernando ustawicznie znaczne bardzo sumy, a wreszcie jednak oświadczył:

— Przyjechałem do Ameryki, aby **was odnaleźć i zemścić się!...** Cały świat dowie się naprawdę, kim jest wytworna i powszechnie szanowana **pani Gerland...**

Wówczas miljoner nie panując nad sobą, strzelił do awanturnika, **kładąc go na miejscu trupem.**

Rycina nasza przedstawia z prawej strony u góry podobizne pięknej Juanity. U dołu widzimy ją w roli tancerki, następnie w objęciach Fernanda, oraz w chwili, gdy jedna z jej przyjaciółek namawia ją do ucieczki z miljonerem. Z lewej strony u góry rysownik przedstawił dramatyczną scenę **spotkania** miljonera z awanturnikiem w Chicago.



RUMUŃSKI PREZYDENT MINISTRÓW MANIU POZOSTAJE NA SWEM STANOWISKU.

Onegdaj rozeszły się w prasie pogłoski o rychłem ustąpieniu rumuńskiego prezydenta ministrów Maniu, wskutek poważnego kryzysu rolnego w Rumunji. Ostatecznie jednak jak o tem już pokrótce donieśliśmy w telegramach Maniu pozostaje na swem stanowisku.

Pralnia banknotów.

Lwów, 7. października.

Anglicy, mając silnie rozwinięte zamiłowanie czystości, rozciągają je także

na banknoty.

Wiele firm użala się, że klijenci nie chcą przyjmować zbrukanych i pomiętych pieniędzy.

Wobec tego pewna przedsiębiorcza firma założyła własną pralnię banknotów. Specjalny subjekt ma za zadanie banknoty myć i prasować. A oprócz tego firma owa zapewniła sobie w banku pobór pieniędzy wyłącznie w nowych banknotach i stara się w ten sposób przynęcić klijentów.

Ten przykład angielski zdałby się i u nas.

Ohydne morderstwo obok Domu Techników.

Trup dziewczyny z kneblem w ustach.

Straszna śmierć w obronie czci.

Lwów, 7. października.

(—) Wczoraj koło godziny 8 rano mieszkańcy II Domu Techników przy ul. Czystej na wzgórzach Wuleckich wyszedłszy na owe wzgórza, **znaleźli w jarze zwłoki jakiejś młodej kobiety z kneblem w ustach, przyczem na szyi** widoczne były ślady uduszenia. Zaalarmowano natychmiast I. Komisarjat P. P. skąd przybył na miejsce st. przod. Lewandowski, a po stwierdzeniu zbrodni ohydnego morderstwa dokonanego na nieznanej dziewczynie, uwiadomił o wypadku Wydział śledczy.

Wkrótce przybył na miejsce kierownik Wydziału śledczego nadkom. Schwarz z wywiadowcami oraz fotografem policyjnym, również zjawił się kierownik I. Komisarjatu st. przod. Krajewski, oraz wezwany lekarz dzielnicowy dr. Kasparek, a nie bawem też przyjechał sędzia śledczy dr Tunikowski.

Zwłoki denatki poddano natychmiast oględzinom. Leżały one w jarze na wznak, a w ustach tkwił knebel zrobiony z pewnej części bielizny denatki. Na szyi znaleziono wąskie ślady od sznura, **założonego przez sprawców bestjalskiej zbrodni swej ofierze już po dokonaniu mordu, następnie mordercy zawlekli denatkę do jaru, by ją tam ukryć.** Zamordowana liczyła lat dwadzieścia kilka, była blondynką o ściętych włosach, ubrana w zieloną sukienkę, granatowy żakiet, cienkie popielate pończochy, pozatem białe skarpetki i czarne zniszczone meszty i kalosze. Przez plecy zarzucony był pled w kraty ciemno-bronzowe.

Z znalezionych na miejscu śladów stwierdzono, że sprawcy, których było przynajmniej 2, przywlekli swą ofiarę na wzgórza Wuleckie i **tam usiłowali ją zniewolić.** — Zaatakowana dziewczyna przez długi czas broniła się i **w obronie swej użyła parasolki, której druty w walce tej zostały pogięte,** co świadczy, że broniła się ona długo i zaciekle. **Czy denatka została zniewolona, czy też nie, na razie tego nie ustalono i wykaże to dopiero sekcja zwłok.** Natomiast ustalono, że napastnicy ściągnęli z niej dyskretną część bielizny i zrobili z niej knebel, którym zatkali jej usta, **by krzyki ofiary nie zwabiły przechodniów.** — Wskutek nałożonego knebla, **nieszczęsna ofiara napadu udusiła się.** Stwierdziwszy jej śmierć, mordercy z pagórka **ściągnęli ją przy pomocy sznura założonego jej na szyji do jaru,** o czem świadczą ślady pomiętej w tem miejscu trawy.

Rozpoczęte natychmiast dochodzenia **doprowadziły do pewnych konkretnych wyników i jest uzasadniona nadzieja, że sprawcy bestjalskiej zbrodni w najbliższych godzinach będą ujęci.**

Identyczności denatki na razie nie ustalono, albowiem nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów. **Prawdopodobnie ma ona pochodzić z prowincji i bawiła we Lwowie w gościnie u swej ciotki.** Znajomość z bandytami zawarła **przygodnie** wieczorem, nie przeczuwając tak tragicznego jej epilogu.

Na miejscu ohydnej zbrodni zebrały się **tłumy mieszkańców z całej okolicy, komentując żywo tę niesłychaną zbrodnię.** Wieść o niej wkrótce rozeszła się po całem mieście, wywołując wielkie wrażenie.

Grudka błota przyczyną bratobójstwa.

OSKARŻONY UWOLNIONY OD WINY I KARY.

Lwów, 7. października.

(:). Niewinny żart powoduje często **przykre skutki.** I tak z powodu małej grudki błota brat zabił brata i w konsekwencji zasiadł wczoraj **na ławie oskarżonych** przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył s. s. o. r. **Jagodziński**, a oskarżał prok. Kün. Rodzinna ta tragedja miała **następujący przebieg:**

W Mszanie, pow. Lwów, mieszkają niejacy **Olejarnikowie**, rolnicy, którzy mają dwu synów, Włodzimierza i Jana. Dnia 14. marca br. Jan Olejarnik w towarzystwie najętego robotnika Piotra Pańkowa i robotnicy **Anny Wasiuty** rżnęli w stodole **sieczkę.** Młodszy brat Jana Włodzimierz przeszedłszy obok stodoły, cisnął **grudką ziemi w robotnicę,** Annę Wasiutę. Źle jednak wymierzył, gdyż grudka trafiła w wywieszoną w stodole bieliznę. Starszy brat oburzył się bardzo z tego powodu i czynił Włodzimierzowi wyrzuty, że powalał bieliznę. Ten nic na to nie odpowiedział, tylko poszedł do domu. Po jakiejś godzinie, kiedy Jan ukończył już robotę w stodole, wszedł do domu i zastał tam Włodzimierza, majstrującego coś **nożem przy szlauchu gumowym.** Znów poruszył kwestję grudki błota i zwymyślał brata. Gdy Włodzimierz mu coś odpowiedział, starszy brat zdenerwowany, wyrwał mu szlauch gumowy z ręki i szlauchem tym uderzył go **dwa razy w głowę.** Wówczas pobity nie panując nad sobą, **nożem kuchennym,** który trzymał w ręku, **dźgnął go w lewą stronę ciała tak silnie,** że przebił mu żołądek. Rodzina zaalarmowana krzykiem kontuzjonowanego wpadła do izby i zastała **starszego wijącego się w strasznych bolach** na ziemi, podczas gdy młodszy stał nad nim, trzymając jeszcze w ręku **nóż ociekający krwią.**

Ranionego natychmiast **odwieziono do szpitala** powszechnego, gdzie jednak mimo natychmiastowego zabiegu operacyjnego, **zmarł po 2 tygodniach** straszliwej męczarni na zapalenie **otrzewnej jamy brzusznej.**

W śledztwie jak i w sądzie zabójca bronił się tem, że nie miał zamiaru zabijania brata, chciał go tylko **odepchnąć od siebie,** a uczynił to tak nieszczęśliwie, że trzymając wówczas nóż w ręku, pchnął go nożem.

Zawezwani na rozprawę świadkowie zeznali zgodnie, że bracia żyli ze sobą **w wielkiej zgodzie,** że między nimi rzadko tylko dochodziło do scysji i że wypadek ten był dla wszystkich **naprawdę niewytłumaczony.**

W tym też kierunku szła obrona oskarżonego, wygłoszona przez obrońcę **dr. Słączkę,** który w dłuższym wywodzie stwierdził, że nie było absolutnie żadnych z góry **obmyślanych planów** i że nastąpiło ono **w afekcie pod wpływem razów,** zadanych przez denata oskarżonemu szlauchem w głowę.

Trybunał przysięgłych przychylił się do wywodów obrońcy i uwolnił oskarżonego **od winy i kary.**

Z powodu własnej nieostrożności

ZNALAZŁA SIĘ POD KOŁAMI AUTA.

Lwów, 7 października.

(:) Przed trybunałem karnym stanął wczoraj gen. **Ignacy Ledochowski** i szofer **Jan Strzyżowski,** oskarżeni o **nieostrożną jazdę,** która spowodowała kontuzje 12-letniej dziewczynki. Mianowicie auto, którem kierował szofer **Strzyżowski,** przejechało **Michalinę Uczkowską,** zam. przy ul. Janowskiej 50. Uczkowska doznała szeregu **obrażeń na ciele** i została przewieziona do **szpitala powszechnego,** gdzie leżała 12 dni.

Na wczorajszej rozprawie stwierdzono, że gen. Ledochowski jechał w **tyle jako pasażer** i nie mógł ponosić **żadnej winy wypadku,** wobec tego sąd postępowanie przeciwko **niemu zastanowił.**

Pozatem świadkowie zeznali, że **szofer nie ponosi** również żadnej winy, ponieważ **jechał prawidłowo,** zaś wypadek ten spowodowała **sama Uczkowska,** która nie zważając na pędzące auto chciała **przedostać się z jednej strony ulicy na drugą.** Wobec tego trybunał **uwolnił Strzyżowskiego** od winy.

Po rozprawie gen. Ledochowski wręczył nieszczęśliwej dziewczynce **100 zł.** tytułem wynagrodzenia za ból.

—o—

Zatrucie gazem dezynfekcyjnym.

Lwów, 7. października.

(=) W jednym z hoteli sztokholmskich zdarzył się **wypadek,** który omal nie **skończył się tragicznie.**

Gdy się wyprowadził jeden z lokatorów, zajmujący kilka pokoi, mieszkanie przed ponownem wynajęciem poddano dezynfekcji zapomocą silnego **gazu trującego.** Przedsięwzięto przy tem wszelkie ostrożności, jak zalepienie papierem szpar w drzwiach i przybicie ostrzegawczego napisu.

Nieszczęściem poprzedni lokator, człowiek stary i krótkowzroczny, wrócił po coś do mieszkania, a nie zauważywszy ostrzegawczego napisu, otworzył kluczem drzwi i wkrótce **runął odurzony na ziemię.** Na szczęście służba zauważyła to na czas i wydobyła omdlałego, ratując go **przed niechybną śmiercią.**



IL DUCE W DOSKONAŁEJ „FORMIE“. W prasie europejskiej od pewnego czasu pojawiały się wiadomości o rzekomym złym stanie zdrowia Mussoliniego. Ażeby raz na zawsze je zdementować, chwycił się dyktator Włoch oryginalnego sposobu. Zaprosił przed kilku dniami do swej willi licznych przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej, poczem zademonstrował przed nimi szereg trudnych ćwiczeń gimnastycznych oraz ewolucyj konnych.

Awantura na weselu

Lwów, 7. października.

(—). Przedwczoraj wieczorem posterunkowy Seweryn **Bartłomowicz** z posterunku w Łańcucie będąc na patroli w gminie Sonije dowiedział się, że na odbywającem się tam weselu **powstała awantura.** Wobec tego udał się na miejsce i na podwórzu zastał tłum awanturujących się parobczaków, których wezwał do rozejścia się. W odpowiedzi jeden z awanturników **cisnął kamieniem** i zranił posterunkowego w głowę. Posterunkowy Bartłomowicz chcąc go przetrzymać, **puścił się za nim w pogoń.** A na to pozostali otoczyli go kołem, przybierając wobec niego groźną postawę. Gdy wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, posterunkowy **oddał dwa strzały na postrach, po których osobnicy zbiegli.** Sprawcy napadu zostali aresztowani.

Epilog afery kulparkowskiej.

DR. BEDNARZ UWOLNIONY OD WINY I KARY.

Lwów, 7 października.

(:) Głośna sprawa byłego dyrektora Kulparkowa **dr. J. Bednarza,** oskarżonego o zbrodnię oszustwa i o namawianie świadków **do fałszywych zeznań,** znalazła wczoraj epilog **przed Senatem karnym,** któremu przewodniczył s. s. o. **Tertil.**

Akt oskarżenia podaliśmy już w jednym **z poprzednich numerów** „Gazety Porannej“, dla przypomnienia jednak naszym Czytelnikom cytujemy z niego **najważniejsze ustępy.** Mianowicie **dyr. dr. Bednarz** był oskarżony o to, że pobierał **wynagrodzenia za badanie chorych,** przesyłanych mu przez **sądy z Równego i Grodna,** podczas gdy pacjentów tych badali w rzeczywistości inni lekarze, pozatem miał namawiać jednego z niższych funkcjonarjuszy Zakładu Kulparkowskiego **do fałszywych zeznań** przed sądem, mających przynieść **korzyść** Zakładowi Kulparkowskiemu, którego wówczas był dyrektorem.

Trybunał po wywodach obrońcy b. sędziego Werchanowskiego uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Tajemniczy statek na Tamizie.

PRZYPADEK W ROLI DETEKTYWA.

Lwów, 7. października.

(=) Przez pewien czas w porcie londyńskim wśród mnóstwa statków zwracał uwagę

wspaniały pięciomasztowiec,

do którego nikt nie mógł się zbliżyć, gdyż załoga bezwzględnie wzbraniała **przystępu niepowołanym.** Tajemnica zagadkowego statku została wyjaśniona dopiero dzięki przypadkowi.

W jednym ze sklepów modniarskich jakaś elegancka dama usiłowała w oszukańczy sposób

wyłudzić suknię.

Aresztowano ją i wówczas okazało się, że jest to zamożna Argentynka **Labraso,** właścicielka owego statku. Osoba właścicielki zwróciła uwagę władz na jej okręt.

Donokano na nim rewizji i przekonano się, że był on poprostu

pływającym barem,

naładowanym po brzegi beczkami i flaszkami wódki, przeznaczonemi na eksport do **suchej Ameryki.** Olbrzymi ten zapas, obejmujący 10 tysięcy skrzyń alkoholu wraz ze statkiem skonfiskowano. Kto jest właścicielem ładunku — **nie wiadomo.**

W tajemniczą tę aferę jest ponoć wmieszana

pewna wysoka osobistość,

która pomogła statkowi zdobyć papiery na wyjazd. Jak się okazało, okręt wziął swój ładunek w Antwerpji i płynął wprost do Ameryki, lecz z powodu uszkodzenia maszyny zmuszony był zawinąć do portu londyńskiego. Właściciel, o ile zechce uratować swój cenny towar, będzie musiał zapłacić 10.000 funtów kary.

Skrytobójcze morderstwo pod Lwowem.

Lwów, 7. października.

(—). **Ubiegłej nocy w Miłoszowicach, pow. Lwów został w skrytobójczy sposób zamordowany w czasie snu w swem mieszkaniu 30-letni Mikołaj Iły. Mordercy następnie ciężko pobili śpiącą w drugiem mieszkaniu żonę Iły Katarzynę, która zdołała się wyrwać z rąk sprawców i ukryć się u sąsiadów. Powodem morderstwa była zemsta osobista.** Policja prowadzi dochodzenia przy pomocy specjalnie sprowadzonego psa policyjnego.

Podpalenie z zemsty

Lwów, 7. października.

(—). W niedzielę popołudniu spaliły się trzy sterty koniczyny i sterta słomy, wartości 9 tysięcy zł. na szkodę Marjana **Dembickiego** w Sierakowcach, pow. Przemyśl. **Ogień wybuchł równocześnie pod wszystkiemi stertami.** Jak na razie stwierdzono, pożar jest wynikiem **podpalenia z zemsty,** gdyż bezpośrednio przed pożarem kręcili się ludzie ze służby folwarcznej.

Samobójstwo obok Winnik

Lwów, 7. października.

(—). Wczoraj w południe w lesie zwanym **Łysówka** obok Winnik znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo przez **otrucie się.** Dochodzenia w toku.

FEJLETON „GAZ. POR“ z 7 X. 1930.

Z TEATRU.

„Wyzwolony“, dramat liryczny w 1 akcie, słowa I. Ziółkowskiego, muzyka A. Wieniawskiego. — „Megae“, legenda liryczna w 3 obrazach, poemat M. Synnestedta, muzyka A. Wieniawskiego.

Przyznać wypada, że lepszy układ programu na uroczyste z okazji 30-lecia Teatru Wielkiego przedstawienie byłby niemożliwy: kierownictwo sceny lwowskiej wybrało bowiem dwa nieznane u nas i na wskróś interesujące dzieła wybitnego polskiego kompogzytora, Adama Wieniawskiego. Ich wykonaniu towarzyszyły w sobotę 4. bm. bardzo pokaźne sukcesy których cząstka — co chętnie zaznaczę — przypadła też w udziale wybornym interpretatom-solistów, dyrygentom, orkiestrze, oraz artystom, nie szczędzącym rzetelnych usiłowań w celu uświetnienia wieczoru za pomocą stylowej i olśniewającej mise en scene.

Uwzględniając wysokie walory kompozytorskie, dotyczące „Megae“ pod względem pomysłowości, harmonizacji i instrumentacji, wypadłoby może poświęcić przedewszystkiem kilka słów ocenie tego dzieła, porywającego audytorjum zarówno pełnym rzewności liryzmem, jak czarem egzotycznego nastroju i wykazaną w wielu momentach siłą napięcia dramatycznego. Chcąc jednak umieścić słowa szczerego dla pierwszorzędnej twórczości kompozytorskiej uznania na końcu niniejszego referatu, wspomnę najpierw o wykonaniu „Wyzwolonego“, dramatu wstrząsającego nerwami słuchaczów, lecz nie zasługującego niezawodnie — jako kompozycja — na superlatywy entuzjastyczne. „Punkt ciężkości“ leży w tym skrajnie modernistycznym utworze w opracowaniu partytury orikestralnej (czego oczywiście nie można wziąć za złe kompozytorowi, zważywszy, że nie inaczej wygląda ustosunkowanie się czynników decydujących o powodzeniu w licznych nawet arcydziełach i dramatach muzycznych), lecz niezbyt sympatycznie przedstawiają się dla normalnie muzykalnego słuchu owe głosy instrumentalne, uciekające — co broń Boże — od pozornie zgodliwego wspólnego pożycia jakby od zmory lub złego duchu. Nie brak tam konfliktów tonalnych, w których współdziałają głosy solistów tylko w szczupłych dawkach i quasi melodramatycznie, z wyjątkiem ustępu niezawodnie najpiękniejszego: dwuśpiewu Łucjana i Marjanny na tle ślicznie harmonizowanej kolendy polskiej, w której wartko i szeroko płynie uwydatniająca dobrze głosy śpiewaków kantylena. Z wykonawców wysunął się — dzięki znakomitej grze scenicznej — przedstawiciel Pagnola, p. Z. Zaleski na pierwszy plan, a towarzyszyli mu artystycznie, pod względem wokalnym i w partjach czołowych, p. M. Kisielewska i p. A. Wroński, oraz — w mniejszych rolach — p. K. Użejko i p. St. Hinglerówna.

Przystępując do krótkiej a pełnej zachwytu oceny „Megae“ — szeregu prawdziwie nastrojowych i poetycznych obrazów na tle baśni japońskiej z piękną w całem tego słowa znaczeniu muzyką A. Wieniawskiego, której geneza poprzedza „Wyzwolonego“ o jakie 20 lat — cofam wszystkie powyżej sformułowane mówiące o zbyt „postępowym“ układzie tonalnym zarzuty. Wyborne to dzieło odznacza się szczerością na punkcie faktury i wyłaniającą się z niekłamanego natchnienia pomysłowością. Nie dojrzysz tu śladów owych „szukających nowych dróg“ zagmatwanych a pretensjonalnych form układu, które utrudniają słuchaczowi percepcję, niweczą nieraz najszlachetniejsze zamiary i służą wielu kompozytorom (w 90ciu wypadkach na 100) jako płaszcz zakrywający dziury w talencie twórczym, lub absolutny brak pomysłowości. „Megae“ odznacza się obfitością wartościowych tematów, opracowanych subtelnie i celowo, sporą ilością momentów poetycznych lub działających na słuchacza dość intenzywnie dzięki przymieszce dramatycznego też rozmachu i stanowi na wskróś artystyczną ilustrację muzyczną pięknego i oryginalnego libretta. Nie pomylę się zaznaczając, że uczestnicy sobotniego wieczoru szukali niezawodnie pewnych analogij łączących „Megae“ z „Madame Butterfly“ — analogij nieistniejących. Li tylko tło japońskie sprowadza te assocjacje myśli i zacytować tu można słowa: „Si duo faciunt, non est idem“. A gdyby nawet tak było, sądziłbym, że rywalizacja z maestrem Puccinim nie przyniosłaby ujmy Wieniawskiemu..

Publiczność lwowska zgotowała naszemu znakomitemu gościowi serdeczne nad wyraz przyjęcie. A prócz „jubileuszu“ teatralnego potęgował też uroczysty nastrój wieczoru wysoki i prawdziwie artystyczny poziom wykonania „Megae“. Pod adresem p. D. Kiznerówny (przedstawicielki postaci tytułowej) i p. K. Czarneckiego (interprety partji Samuraja) wypadałoby wysłać listy pochwalne, zawierające najgorętsze słowa uznania i serdeczne superlatywy. Mogę tu ocenę ułożyć zbiorowo, podnosząc walory wybitnie pięknych, wybornie frazujących głosów i doskonałe odtworzenie sceniczne postaci bohaterów tej egzotycznej legendy. Do ich śpiewu, dykcji i gry dostroiły się wzorowo interpretacje innych partyj: Matki (p. E. Hofmanowa), Staruchy (p. W. Kośmińska), Jej córki (p. Z. Węgrzynówna) i Pielgrzyma (p. I. Romanowski).

Wykonanie dramatu lirycznego p. t. „Wyzwolony“ poprzedziły dwa piękne i treściwe przemówienia dotyczące historji lwowskiego teatru w latach od r. 1900 do 1930. Liczne audytorjum — widownia Teatru Wielkiego zapełniona była po brzegi — nie szczędziło prelegentom prof. drowi F. Groerowi i dyrektorowi St. Czapelskiemu serdecznych objawów uznania.

Więcej niż staranne wykazujące doskonałą obsadę i olśniewającą wystawą wykonanie „Megae“ zapewni tej budzącej w naszym świecie muzykalnym tak znaczne zainteresowanie nowości niewątpliwie trwałe powodzenie na scenie Teatru Wielkiego.

Fr. Neuhauser.

Na linji kolej. Tarnopol-Podwysokie.

Min. Kühn osobiście poprowadził pociąg

Otwarcie ruchu na nowym moście kolejowym

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol w październiku.

(l) Dziś odbyła się w **Bucniowie** w tutejszym powiecie na linji kolejowej Tarnopol—Podwysokie piękna uroczystość, która zapisze się wdzięcznie w kronice **kolejnictwa polskiego.** Odbyło się mianowicie uroczyste otwarcie dla ruchu **no wowybudowanego kamiennego mostu kolejowego w miejsce dawniejszego, znacznie mniejszego, a wysadzonego przez ustępujących Rosjan w r. 1915. Nowy most jest drugim z rzędu najdłuższym mostem kamiennym w Polsce,** po słynnym moście jaremczańskim, bardzo do tego ostatniego podobnym. Stanowi on chlubę budownictwa polskiego w Odbudowanej Ojczyźnie. **Długość mostu wynosi 156 m,** składa się on z czterech łuków o rozpiętości po 20 metrów i jednego środkowego o otworze 48 metrowym. Nad łukami poprowadzone są jeszcze sklepienia tzw. pachwinowe.

Do uroczystości samej wszyscy uczestnicy wyjechali ze stacji Tarnopol w południe specjalnym pięknie udekorowanym pociągiem, który zatrzymał się tuż przed mostem, gdzie wszyscy wysiedli. Obecni byli: minister komunikacji inż. Alfons **Kühn,** wojewoda tarnop. **Moszyński,** gen. **DowojnoSołłohub,** prezesowie dyrekcji kolejowej stanisławowskiej inż. Stefan **Wiktor,** który pełnił obowiązki gospodarza uroczystości — i lwowskiej **Prachtel-Morawiański,** komendant woj. P. P. dr. Hass, starosta tarnopolski **Malicki,** delegaci Min. komunikacji, towarzyszący ministrowi, liczni urzędnicy dyrekcji kolei stanisławowskiej, a także lwowskiej i w. i.

Uczestnicy wysiadłszy z pociągu przeszli pieszo przez nowy most aż na drugą stronę, gdzie **minister dokonał aktu przecięcia wstęgi,** poczem proboszcze Bucniowa rzym.-kat. i gr.-kat. postępując z powrotem poświęcili most, pokrapiając go w całej długości, a cała publiczność za ministrem Kühnem przeszła przez most z powrotem. W namiocie obok mostu wygłosili mowę okolicznościową: ks. dr. **Szokalski,** a następnie prezes dyr. stan. **Wiktor,** który ostatni nakreślił historję mostu poprzedniego i budowy mostu nowego, podkreślił praktyczne znaczenie jego dla ludności kresowej i dla piękna kraju i polecił takowy jako dzieło sztuki opiece **całej ludności bez różnicy narodowości.**

W czasie uroczystości nadjechał o godzinie 14.45 pociąg osobowy z Tarnopola. Minister Kühn polecił pociąg zatrzymać, poczem wsiadł do parowozu wraz z dyr. kol. **Wiktorem i osobiście obsługując parowóz poprowadził ten pierwszy pociąg przez całą przestrzeń nowego mostu.**

Po tym pięknym symbolicznym akcie wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do nowego domu ludowego w Bucniowie, pięknie przystrojonego, na śniadanie, w czasie którego pierwszy dyr. **Wiktor wzniósł toast na cześć Prezydenta R. P. i Pierwszego Marszałka,** potem zastępca dyr. **Kamiński,** dalej inż. **Oleński** na pomyślność armji, del. syndykatu dziennikarskiego red. **Rolle** i wielu innych.

Budowę mostu nowego wykonała sekcja utrzymania kolei **Tarnopol II,** w pierwszym okresie prowadził ją naczelnik sekcji inż. **Tadeusz Oleński,** w ostatnich miesiącach nacz. inż. **Odrzywolski** przy bezpośrednim kierownictwie inż. **Ulenieckiego. Koszta budowy wynosiły 760.000 zł.**

Dostojne zaręczyny.



Podaliśmy już onegdaj w rubryce telegramów wiadomość o zaręczynach króla bułgarskiego Borysa z księżniczką włoską Giovanną. Rycina nasza przedstawia dostojnych narzeczonych. Król Borys liczy obecnie lat 36, córka króla włoskiego lat 23.

Przyjazd kata do Złoczowa

i stracenie sprawcy skrytobójczego podwójnego morderstwa.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Złoczów, w październiku.

(K) W swoim czasie doniosłem, iż na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych został 28-letni parobek **Józef Bas,** ojciec jednego dziecka w Mitulinie (pow. Złoczów) **zasądzony na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię skrytobójczego morderstwa,** popełnioną na osobie Mikołaja Szymkowa i jego żony Marji, rolników w Mitulinie, których **podstępnie w nocy pojedynczo wywabiwszy do lasu, zatłukł uderzeniami żelaznego młotka w głowę,** następnie udawszy się po rabunek do chaty swych ofiar **ugodził śpiącego tam Michała Figurniaka tępem narzędziem w głowę,** usiłując też jego zamordować, co mu się jednak nie udało.

Ponieważ p. Prezydent nie skorzystał z przysługującej mu prawa łaski, dnia 3 bm. przybył do Złoczowa po raz pierwszy od r. 1906 kat, by **wykonać ponure swe dzieło.**

W rozmowie z Waszym korespondentem p. **Maciejewski** (on to właśnie jest tym katem przybyłym do Złoczowa) oświadczył, że dnia 1-go kwietnia 1926 wstąpił do służby, **pierwszy wyrok wykonał 15 kwietnia 1926 w Rzeszowie,** dotychczas zaś wykonał **23 wyroków śmierci.** Zapewniał mnie dalej, że **skazaniec po ściągnięciu pętlicy koło szyji traci natychmiast świadomość, żyje zaś jeszcze około minut 15, zależnie od wytrzymałości organizmu danego osobnika.**

Skazany **Bas,** szczupły, niskiego wzrostu zbrodniarz, wygląda najwyżej na lat 21, zachowuje **zimną krew do ostatniej chwili.** Zapytany o ostatnie życzenie, **żąda wódki, kiełbasy i papierosów,** które otrzymuje.

Dnia 4 bm. rano punktualnie o g. 5.30 **wyprowadzają skazańca z celi na dziedziniec.** Idzie z zawiązanemi oczyma spokojnie na miejsce stracenia, prowadzony **przez 2 dozorców.** Towarzyszy mu ks. Steczyszyn. Wstępuje po schodkach **na rusztowanie,** kat, który czeka w białych rękawiczkach w towarzystwie pomocnika, **zarzuca mu na szyję pętlicę, za chwilę zawisł na rusztowaniu,** zaś po 20-tu minutach **melduje kat wiceprok. Łukaszewskiemu,** który w towarzystwie naczelnika więzienia Ulanowskiego pełnił swój smutny obowiązek, że **wyrok został wykonany.** Następnie lekarz więzienny **dr. Tymrakiewicz** stwierdził, iż **skazaniec nie żyje.**

W czasie egzekucji dziedziniec więzienny i wejście na Zamek, gdzie znachodzi się więzienie, obsadzone były przez policję państw.



NOWY GABINET AUSTRJACKI.

Rycina nasza przedstawia nowy gabinet austrjacki. Od lewej do prawej stoją: prof. Czermak (oświata), dr. Juch (skarb), Heindl (handel) i książę Starhemberg (sprawy wewnętrzne). Siedzą od lewej do prawej: Schnitz (opieka społeczna), Vaugoin (kanclerz rzeszy i wojsko, oraz dr. Seipel (sprawy zagraniczne).

Zamordowanie urzędnika

Wydziału podatkowego w Czortkowie.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w październiku.

(MR) Ofiarą ohydnej zbrodni padł onegdaj urzędnik borszczowskiego Wydziału powiatowego śp. **Michał Lehman.**

Przed kilku dniami wybrał się on **w towarzystwie swej narzeczonej p. Adamówny, na przechadzkę za miasto.**

W pewnej chwili **wyskoczyło z zasadzki dwóch opryszków, z których jeden zadał Lehmanowi bez najmniejszego powodu cios nożem w okolicę szyi.** Pan Lehman uszedł jeszcze zaledwie parę kroków, poczem **padł trupem na ziemię.** Na wołania p. Adamówny nadjechał pewien chłop na furze i widząc człowieka broczącego we krwi, **chciał mu udzielić pomocy.** Wtedy zbrodniarze **steroryzowali chłopa rewolwerem, zmuszając go do ucieczki.**

Na szczęście nadjechał w tym czasie niejaki **Trempolski,** który zawiadomił o zajściu najbliższy posterunek P. P. i dzięki temu sprawców w osobach niejakich **Horodyńskiego i Czajkowskiego,** aresztowano.

Przesłuchani na policji zbrodniarze początkowo tłumaczyli się tem, że byli pijani, później zaś **zaczęli się wypierać swego czynu.**

Właściwej przyczyny zbrodni dotąd nie ustalono.

Dalsze szczegóły katastrofy R. 101.

Cała Anglja okryta żałobą

Fiasko nadziei na stałą komunikację z dominjami

Londyn 6. października. (PAT) Wiadomość o katastrofie sterowca R. 101 zaciężyła nad atmosferą całej Wielkiej Brytanji. **Na budynkach publicznych wiszą chorągwie pokryte kirem.** Ulice wypełniają tłumy, kupując specjalne wydania dzienników. W wywiadzie z korespondentem Reutera główny mechanik Leech oświadczył, że **w chwili katastrofy wszyscy na pokładzie spali za wyjątkiem wartownika i pilota.** Motory funkcjonowały doskonale. Sterowiec walczył z **burzą i ulewnym deszczem**, przyczem trzy razy gwałtownie się pochylał, aż wreszcie

silny podmuch wiatru rzucił go o ziemię.

W tej chwili nastąpił wybuch.

Wśród kół fachowych przeważa pogląd, że katastrofa wywołana została niedostateczną ostrością przy podjęciu lotu. Fakt oderwania się steru w kilka godzin po wystartowaniu dowodzi, że **kontrola sterowca przed startem nie była bardzo ścisła.** Ponadto kierownikowi sterowca zarzucają przesadną brawurę.

Strona polityczna katastrofy związana jest z osobą ministra lotnictwa lorda Thomsona, który poniósł śmierć. **Thomson odgrywał w rządzie Labour Party rolę wybitną**, wybiegając daleko poza ramy swego politycznego resortu.

Miał on przeprowadzić w imieniu rządu ważne rozmowy przedewszystkiem **z wicekrólem Indyj lordem Irvinem.** Wśród wpływowych kół politycznych uważano **Thompsona za najpoważniejszego kandydata na stanowisko wicekróla Indyj**, po ustąpieniu Irwina, którego kadencja kończy się na wiosnę.

ŻAŁOBA NARODOWA WE FRANCJI.

Paryż 6. października. (PAT) Z powodu katastrofy sterowca R. 101 rząd francuski postanowił obchodzić dzień jutrzejszy jako dzień żałoby narodowej.

Paryż 6. października. (PAT) Wszystkie dzienniki umieszczają obszerne sprawozdania o katastrofie, wyrażając swoje współczucie i zgłaszając swój udział w żałobie, jaka okryła naród angielski. M. in. „Le Figaro pisze: Katastrofa wzbudziła w sercach wszystkich Francuzów wspomnienia chwil, które w swoim czasie połączyły oba narody nierozerwalnymi węzłami braterstwa.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE.

Londyn 6. października. (PAT) Do ministerstwa lotnictwa napływają w dalszym ciągu setki depesz kondolencyjnych z powodu katastrofy, jakiej uległ sterowiec R. 101. **Na sterowcu tym budowano wielkie nadzieje, licząc, że zainauguruje on linje komunikacji powietrznej między poszczególnemi częściami imperjum.** Katastrofa wysunęła ponownie kwestję praktyczności komunikacji za pomocą sterowców.

JESZCZE JEDNA OFIARA.

Beauvais 6. października. (PAT) Jeden z pozostałych przy życiu pasażerów sterowca R. 101 zmarł dziś rano.

Świetna karykatura Brianda.



W prasie francuskiej pojawiły się obecnie pogłoski o rychłem ustąpieniu Brianda z powodu zwycięstwa Hittlerowców w Niemczech. W związku z tem w jednem z paryskich czasopism humorystycznych pojawiła się w tych dniach doskonała karykatura Brianda, wykonana przez znanego rysownika Belioca.

Urzędowy komunikat.

Londyn 6. października. (PAT) Urzędowo potwierdzają, że na pokładzie sterowca R. 101 **znajdowało się 55 pasażerów.** Na zebraniu Rady lotniczej postanowiono powołać do życia specjalny trybunał dla przeprowadzenia śledztwa.

Beauvais 6. października. (PAT) Eksperci angielscy rozpoczęli dziś badania celem dokładnego stwierdzenia przyczyn katastrofy. Zbadane zostały już między innemi stery sterowca. Ze swej strony żandarmerja kontynuuje **przeszukiwanie szczątków sterowca**, przyczem znaleziono między innemi chronometr, którego **wskazówki zatrzymały się na godzinie 2.10.** O godz. 12.30, po długich i uciążliwych pracach rozpoznawczych, zdołano ustalić tożsamość 3 ofiar **na ogólną liczbę 20.**

I w Niemczech spadł wielki samolot pasażerski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 paźdz. (st) Dziś w południe obiegła stolicę Niemiec sensacyjna wiadomość, **że największy lądowy samolot D. 2000 rozbił się koło Drezna.** Wiadomość ta wywołała tem większe przygnębienie, że koła lotnicze całego świata pozostają pod wrażeniem **strasznej katastrofy, jakiej uległ wczoraj sterowiec R. 101.** Południowe dzienniki wyjaśniają tę pogłoskę, przyczem okazało się, że katastrofa rzeczywiście miała miejsce, **uległ jej jednak nie nowy olbrzym Junkersa, lecz 8-osobowy samolot pasażerski Lufthansy, kursujący na linji Berlin—Drezno.**

Samolot wpadł w czasie lądowania w pobliżu lotniska drezdeńskiego **na strzelnicę garnizonową Reichswehry.** Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu. **Pilot, maszynista oraz 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.** Szósty pasażer zmarł podczas przewożenia go do szpitala. Wśród ofiar katastrofy znajduje się **przewodniczący syndykatu literatów austrjackich dr. Kühnelt**, który po kilkudniowym pobycie w Berlinie wracał do Wiednia.

Po zamknięciu numeru.

AGNOSKOWANIE OFIARY

bestjalskiego mordu na wzgórzach wuleckich.

Lwów, 7. października.

(—) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w godzinach wieczornych **została ustalona identyczność ofiary bestjalskiego mordu na wzgórzach wuleckich**, o czem obszernie , donosimy na str. 7. Mianowicie w prosektorjum zjawił się p. Norbert Weingarten, zam. przy ul. Sykstuskiej 56 a, którego służąca Ksenia Pużak w niedzielę wieczorem wyszła z domu i więcej nie wróciła i w okazanych mu zwłokach służącą swą rozpoznał. Jak się informujemy, dochodzenia policyjne **posunęły się naprzód** i prawdopodobnie jeszcze w ciągu nocy sprawcy tej zbrodni będą ujęci.

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. X. 1930.

L. T. BARNARD.

Eksperyment.

— Nie, coś podobnego, — zawołał Markus Spooner, zdenerwowanym głosem i cisnął na ziemię gazetę, którą przed chwilą czytał.

Jakiś pan, który siedział obok Spoonera w palarni hotelu „Goron", nachylił się i zapytał:

— Czy pozwoli mi pan przejrzeć gazetę?

Spooner skinął potakująco głową. Sąsiad sięgnął po gazetę, i zauważył, że była ona rozłożona na stronicy, na której zamieszczona była nowela, o duchach, nie jakiego A. Bentona. Uśmiech zadowolenia zaigrał na jego twarzy.

— Czy ta nowela tak pana zirytowała?

Spooner skinął kilka razy głową.

— Widzi pan, ma to być nowela o duchach, ale stwierdzam z całą stanowczością, że autor nie zna się zupełnie na tem. Nie jestem wprawdzie krytykiem, ale ponieważ czytam bardzo wiele, mam już wyrobiony smak i denerwuje mnie, gdy autor inaczej myśli niż ja. Treść jest doskonała, lecz brak tam wczucia się w tę specyficzną atmosferę. Ma się wrażenie, że autor pisał tę nowelę w jaskrawo oświetlonym pokoju, podczas gdy jego żona przy tym samym stole układała pasjanse.

Sąsiad zwinął gazetę i odparł:

— To jest bardzo ciekawe. Muszę zaznaczyć. że ja, jako pisarz...

— Pan jest pisarzem? — przerwał mu Spooner.

— Tak, jestem autorem tej noweli, która pana tak zirytowała. I bardzo się cieszę, że usłyszałem słowa niezależnej krytyki.

Do palarni wszedł kelner i Spooner zamówił coctail poczem zwrócił się do pisarza.

— Proszę mnie nie uważać za człowieka natarczywego, ale praca pisarza zawsze bardzo mnie interesowała. Chciałbym wiedzieć, w jakich warunkach pisał pan tę nowelę Zaznaczyłem, że brak w niej znajomości rzeczy i pan mi wybaczy, ale nie zmieniam swego zapatrywania. Śmiem wątpić, czy pan kiedykolwiek wogóle przebywał w jakimś domu, w którym straszą duchy.

— Ma pan rację — odparł pisarz — nowelę tę pisałem, siedząc w wygodnym fotelu w ogrodzie przed moim domkiem. Nie wiedziałem, że wczucie się w tę specyficzną atmosferę jest takie konieczne. Musi pan wszak przyznać, że pisarz nie zawsze może o wszystkiem wiedzieć, a wtedy polega na swej inteligencji i fantazji.

— A widzi pan, że inteligencja i fantazja nie zawsze potrafią zastąpić własnego przeżycia. Czy zna pan dobrze tę okolicę?

— Niezupełnie. Jadę do swych przyjaciół autem i w drodze zdarzyła mi się maleńka katastrofa, tak, iż musiałem zatrzymać się tutaj. Ale czemu pan o to pyta?

— Czy nie zechciałby pan dokonać pewnego eksperymentu?

— Musiałbym najpierw wiedzieć, na czem ten eksperyment polega.

— O to nie jest nic trudnego, a mogłoby się to przydać znakomicie pańskiej pracy. Mniej więcej w odległości dwuch kilometrów od tego miejsca znajduje się izdebka, w której podobno „straszy". — Opowiadał mi o tem dziś zrana kelner. Ongiś mieszkał tam jakiś pustelnik, który unikał wszelkiej styczności z ludźmi. Pewnego dnia odwiedziła go tam jego dawna narzeczona i on ją zamordował. Czy zgodziłby się pan pójść tam dzisiejszej nocy i spędzić całą noc na pisaniu? Nie wątpię, że nowela o duchach, napisana w takich warunkach, wypadnie stanowczo lepiej. Będzie pan mógł czerpać materjał z własnych wzruszeń i kontemplacyj.

— No, tak, — mruknął pisarz — nie wątpię, że może to być bardzo ciekawe, ale...

— To przeżycie — przerwał mu Spooner — będzie miało dla pana kolosalne znaczenie.

— Dobrze, pójdę, — zgodził się pisarz — pan zadrasnął moją dumę pisarską, muszę więc się zrehabilitować. O której godzinie można się tam udać?

— No, powiedzmy o północy. Odprowadzę pana na miejsce i zostawię potem samego. Weź pan ze sobą tę gazetę i wieczne pióro, spróbuj pan tam jeszcze raz opisać tę scenę z duchami. Zabierze pan ze sobą latarkę.

— No, dobrze, zobaczymy — odparł pisarz, — a więc o godzinie 12 w nocy przyjdzie pan do mojego pokoju nr. 12.

O godz. 1 w nocy pisarz wrócił do hotelu. Według jego zdania eksperyment nie udał się. Spooner odprowadził go o północy do owej izdebki, lecz pisarz w ciągu godziny nie odczuł żadnych wzruszeń, ani nie przeżył nic nadzwyczajnego. Było mu tylko zimno i troszkę przykro — nic więcej. Wrócił do hotelu i udał się na górę.

Na progu swego pokoju stanął oszołomiony. Cały jego bagaż leżał rozrzucony na podłodze. Walizki otworzone. Wszystko wskazywało na to, że ktoś dokonywał w tym pokoju gorączkowych poszukiwań. Na stole leżał list.

Sięgnął po białą kartkę i przeczytał:

— „Kochany przyjacielu! Sądzę, że właściwie ja powinienem być pisarzem, gdyż, jak pan widzi, nie zbywa mi na fantazji, która tym razem jednak nie przy czyniła mi zbyt wielkich korzyści".

A wszystkiemu winien jest fakt, że wy, pisarze, zasłaniacie swe nazwiska pseudonimami! Doniesiono mi, że pisarz o nazwisku Benton wiezie wartościowe papiery i pieniądze dla jednego ze swych przyjaciół i z tego powodu śledziłem pana — a co dalej było, wie pan doskonale Lecz oto teraz odkryłem, że pańskie właściwe nazwisko brzmi Wherler i że pańskie walizki, zamiast wartościowych papierów, zawierają brudną bieliznę. Historja z pustelnikiem była oczywiście zmyślona. Obawiam się, że moje duchy rozczarowały pana tak samo, jak pan mnie".

Tłum. C. S.

KRONIKA

7	PAŹDZIERNIKA Wtorek Justyny p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek 7. bm. o g. 7.30 w. „Wyzwolony" i „Megae" opery Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego, Z. Zaleskiego i E. Massiniego.

Środa 8. bm. o g. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt" 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Po raz pierwszy po wznow

Czwartek 9. bm. o g. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt" 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Piątek 10. bm. o g. 7.30 w. „Wyzwolony" i „Megae" opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Sobota 11. bm. o godz. 3.30 popołudniu przedstawienie dla młodzieży: „Halka" opera w 4 akt. Moniuszki. (Ceny najniższe.)

Sobota 11. bm. o g. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt" 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Niedziela, 12. bm. o g. 3.30 pop. „Druciarz" oper. w 3 akt. Lehara. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek 7. bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Środa 8. bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek, 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 10 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 aktach Verneuile'a.

Środa 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 aktach Verneuile'a.

Czwartek 9. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 aktach Verneuile'a.

Piatek 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 aktach Verneuile'a.

Sobota, 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 akt. Verneuilla.

Niedziela, 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Papa kawaler" kom. w 3 kt. Carpentera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 akt. Verneuilla.



WSKRZESZENIE WYŚCIGÓW RZYMSKICH.
W Madrycie odbyły się niedawno ciekawe wyścigi, urządzone zupełnie na sposób rzymski. Rycina nasza przedstawia taką kwadrygę rzymską, prezentującą się nader malowniczo.

Usiłowane wykolejenie pociągu

NA LINJI SOKAL — WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI.

Lwów, 7 pazdziernika.

(—) Wczoraj rano władze bezpieczeństwa oraz władze kolejowe otrzymały wiadomość o nowem usiłowanem **zamachu na pociąg osobowy na linji Sokal — Włodzimierz Wołyński.** Oto gdy po północy pociąg minął stację Iwanicze i zdążał ku stacji Ulwówek na 165 km. **natrafił na przeszkodę.** Maszynista zauważył przeszkodę dopiero w ostatniej chwili, wobec czego pociągu nie zdążył już wstrzymać. **Rozpędzona lokomotywa przeszkodę tę odrzuciła w bok.** Okazało się, że nie wyśledzony narazie sprawca we wspomnianem miejscu **ułożył na torze szynę kolejową,** pochodzącą ze słupu przy drożnego wraz z tablicą i znakiem ostrzegawczym oraz **kilometrowy , słup kamienny.** Wskutek gwałtownego odrzucenia tej przeszkody w bok **część toru została uszkodzona.**

Na miejsce wypadku udała się komisja kolejowo - policyjna, celem przeprowadzenia dochodzeń. Niewątpliwie zachodzi tu akt sabotażu.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Wtorek 7, g. 7.30 wiecz. „Jose Padilla i Lidja Ferreira".

Środa, 8, godz. 7.30 wiecz. „Jose Padilla i Lidja Ferreira".

Czwartek, 9, godz. 7.30 wiecz. „Szopka warszawska" (Tuwim-Lechoń-Hemar).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 10 października: I. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Wiedeński Kwartet smyczkowy Kolischa.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu" z Al Jolsonem, film dźwiękowy.
CHIMERA: „Cnotliwe dziewczęta".
FATAMORGANA: „Melodja serc".
GRAŻYNA: „Melodja serc", dźwiękowy.
KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.
LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".
LUNA: „Shylok z Krakowa" z udziałem żyd. chóru.
CASINO: „Rewja Hollywoodu". 100% dźwiękowiec.
MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.
OAZA: „Dziewica z Kairu"
PALACE: „Walc Miłości" film dźwiękowy. W głównej roli Willy Fritsch i Lilliana Harwey.
PASAŻ: „Zamorskie djabły".
PAN: „Dwa światy: Wschód i Zachód".
PROMIEŃ: „Krzyk życia"
RAJ: „Parada miłości" Maurice Chewalier
SPLENDID: „As pikowy". Obie serje.
STYLOWY: „Pożar serc" (To zagłada Rosji).
UCIECHA: „Legjon Potępieńców".

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś we wtorek wspaniale wystawione opery Adama Wieniawskiego „Wyzwolony" i „Megae", tak entuzjastycznie przyjęte przez publiczność na przedstawieniu sobotniem i niedzielnem.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) już trzeci tydzień bez przerwy nie schodzi z afisza „Dzielny wojak Szwejk" w znakomitej inscenizacji i opracowaniu reżyserskiem L. Schillera, a tak świetnie grany przez naszych artystów z M. Zniczem na czele.

W teatrze Małym przewyborna komedja francuska „Egzotyczna kuzynka", pełna komicznych sytuacyj i iście francuskiego dowcipu, wywołuje salwy śmiechu na stale wypełnionej widowni.

Teatry ogrzewane. Z powodu chłodów panujących od kilku dni, wszystkie trzy teatry miejskie są obecnie ogrzewane codziennie, zarówno na widowniach jak i w korytarzach, foyer i t. p.

*

W Teatrze Nowości dziś wtorek dnia 7 bm. wystąpi fenomenalna para, która w Warszawie odniosła niebywały trjumf: Jose Padilla, światowej sławy hiszpański kompozytor, twórca znanych przeboi „Valencji", „Violetery" i innych, oraz urocza pieśniarka Lidja Ferreira, która zachwyca urodą, talentem i przepychem swoich kostjumów w liczbie około 100. Dzisiejszy wieczór zapowiada się jako jeden z najpiękniejszych obecnego sezonu. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kino-teatru „Kopernik" oraz wieczorem przy kasie teatru Nowości.

„Warszawska Szopka polityczna 1930 r." zjeżdża do Lwowa, do teatru Nowości i będzie źródłem nieustającego śmiechu i wesołości. Znakomite kukły najwybitniejszych osobistości, przeważnie ze świata politycznego oraz świetny tekst pióra Hemara, Lechonia i Tuwima, stanowią o wysokim artystycznym poziomie „Szopki warszawskiej". Premjera w czwartek dn. 9-go. Początek o godz. 7.30 wiecz.

I. Mistrzowski Wieczór abonamentowy Biura koncertowego M. Tuerka odbędzie się w piątek 10 b. m. Program wypełni Wiedeński Kwartet smyczkowy Kolischa. Kwartet ten uchodzi obecnie za najlepszy zespół kameralny w Europie. Jako pierwszy i jedyny gra wszystko z pamięci co umożliwia mu niebywałą swobodę wykonania i najbardziej uduchowione odtworzenie arcydzieł muzycznych. O grze tego zespołu pisał m. in. jeden z recenzentów lwowskich: „Tak silnego przeżycia, tak do głębi przejmującej emocji, jakiemi nas obdarzył Kwartet Kolischa nie przypominamy sobie. Były to dla nas godziny nie do zapomnienia, wolne od najmniejszej skazy, pełne uczucia ludzkości — najbardziej uszczęśliwiające godziny, jakie kiedykolwiek przeżywaliśmy w sali koncertowej"

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6 października (Z). W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. — Nr. 115887; **20.000 zł.** — Nr. 132614; **15.000 zł.** — Nr. 187900; **5.000 zł.** — Nr. 90757; **o 3.000 zł.** — Nr. 22280, 129295, 131013, 154650, 170218; **po 2.000 zł.** — Nr. 64366, 72049, 74832, 127252, 169621; **po 1.000 zł.** — Nr. 46315, 57187, 70940, 71291, 72815, 132110, 183841, 162308 170865, 176749, 200530, 202913, 206697, 209794; **po 600 zł.** — Nr. 36257, 59649, 65252, 73327, 84307, 105424, 108552, 110009, 120716, 122716, 122673, 131028, 137470, 143269, 155047, 180256.

Z miasta

Reprezentacja miasta Lwowa uchwaliła wziąć udział w wystawie listopadowe, i oddać do dyspozycji sekcji wystawowej Komitetu obywatelskiego potrzebne eksponaty, znajdujące się w zbiorach miejskich, pozostawiając Prezydjum miasta w porozumieniu z Komitetem uregulowanie sprawy rozmieszczenia tych zbiorów, zabezpieczenia własności miasta i praw autorskich personalu muzealnego.

Komunikaty.

Legja Inwalidów W. P. donosi, że dn. 8 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie informacyjne członków w lokalu Okręgowego Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej 69 I p.

Wpisy na Kurs Teorji Ogrodnictwa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie rozpoczęły się 1 bm. i trwać będą do 15 bm. Kurs ten ma na celu dokształcać uczni i pomocników ogrodniczych, jak również dawać podstawowe wiadomości z zakresu ogrodnictwa wszystkim interesującym się ogrodnictwem miłośnikom, posiadającym własne ogrody i pragnącym uzupełnić wiedzę. Kurs ten jest koedukacyjny dla słuchaczów obojga płci.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z wystawy firmy „Poland" przy ul. Gródeckiej 54, skradziono wczoraj płaszcz z futrzanym kołnierzem oraz płaszcz granatowy wartości 700 zł. — Z mieszkania Bernarda Reindla, przy ul. Marcina 27, skradziono rozmaite przedmioty ze srebra wartości 300 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania kpt. Henryka Urbańskiego przy ul. Kopcowej 5 i skradli futro wartości 1.000 zł. — Ze strychu Izydora Popera, zam. Legjonów 35, skradziono wczoraj bieliznę wartości 300 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wolfa Seidla i Wacława Grzeckiego za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Juljana Michaluka, Janinę Friedrich za kradzież zegarka na szkodę Piotra Jankowskiego, Władysława Farnika za kradzież gotówki 20 zł. w kinie „Uciecha" na szkodę Ste-

lanji Romanikówny, Aleksandra Cymbalskiego pod zarzutem oszczerstwa, Jakóba Aszkenazego za kradzież, oraz Zofję Palij, służącę za dzieciobójstwo.

(—) Chce wymusić małżeństwo. Eugenja Jaworska zam. przy ul. Łokietka 10, doniosła policji, że niejaki Jan Seńkowski z Kleparowa grozi jej, że ją zastrzeli lub poderżnie brzytwą jeżeli nie wyjdzie za niego zamąż.

—n—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. J. Reichert w Podkamieniu. Za gotówkę 53 zł., na 4 raty miesięcznie 68 zł.

Zamach morderczy

NA NACZELNIKA GMINY.

Lwów, 7 października.

(—) Władze bezpieczeństwa otrzymały wczoraj wiadomość o zamachu morderczym, dokonanym w niedzielę popołudniu w **Remenowie pow. Lwów, na osobie naczelnika tej gminy oraz komendanta warty gminnej.** Oto gdy w kancelarji urzędu gminnego byli obecni naczelnik gminy Konrad **Tyś,** komendant warty gminnej Antoni **Bakczyszyn** oraz posłaniec gminny Stefan **Melnyk,** przez okno padł strzał karabinowy a kula **ześlizgnęła się po rękawie Melnyka** i opadła na stół. Na szczęście wszyscy obecni wyszli bez szwanku. Wdrożone natychmiast dochodzenia **nie ustaliły narazie przyczyny tego zamachu morderczego.**



JESIEŃ, JESIEŃ...
Nadeszła pora, w której zapobiegliwy rolnik coraz obficiej zbiera plony swych trudów wiosennych i letnich. Rycina nasza przedstawia dwa momenty zbiórki tego „chleba ubogich" — jak słusznie nazwano niegdyś ziemniaki...

Wisz zranił Kutło.

Lwów, 7. października.

(—). W niedzielę wieczorem posterunkowy Tomasz **Wisz** z Sieniawy pow. Jarosław oddał strzał przeciwko niebezpiecznemu przestępcy Mikołajowi **Kutło** w chwili, gdy ten uciekał przez okno z mieszkania. Kutło odniósł lekką ranę w brzuch.

—o—

Literaci francuscy o Anatolu France.

Lwów, 7. października.

Jednym z fenomenów współczesnej literatury jest fakt, że Anatol France, pisarz aż do śmierci na cały świat sławny, został już **niemal zapomniany.** Charakterystycznym momentem była mowa **Pawła Valery'ego,** skoro zasiadł w porożnionym przez France'a fotelu akademickim. Ta mowa ziała poprostu **lodowatą uprzejmością.**

W odpowiedzi na ankietę, omawiającą ten szczególny wypadek, zebrali głos **najwybitniejsi pisarze francuscy.**

Gide stwierdza, że jednomyślność pochwał nie gwarantuje **rozciągłości powodzenia.** Możnaby o wiele więc j uwielbiać France'a, gdyby ludzie zbyt pochopni nie usiłowali robić z niego... **bardzo wybitnego pisarza.**

Maurois uważa, że los France'a jest losem wszystkich **wielkich pisarzy.** To, co ludzie za bardzo kocha'i, **nuży ich potem.** Wracają do rzeczy dawnych dopiero wówczas, kiedy przez zapomnienie stają się z powrotem nowością. Zresztą dzieła France'a są nierówniej wartości.

Morand nie jest wogóle zachwycony twórczością autora **„Buntu aniołów".** Dotychczas jednak nie miał odwagi tego powiedzieć. Obojętność, która go teraz spotyka, jest **naturalną reakcją.** Jego dzieła będą kiedyś interesującą lekturą dla tych, który będą chcieli zapoznać się z obliczem **francuskiego małomieszczaństwa pod koniec XIX. w.**

Jeszcze bardziej bezwzględnie osądza go **Bloch:** Był to **pedant i kolekcjoner,** nic więcej. Jego obojętność dla wszystkiego, co wyrastało młode i nowe poza współczesną mu generacją, świadczy, że pozbawiony był szerokich horyzontów.

Ale nie trzeba zapominać, że ci pisarze, którzy dzisiaj nie szczędzą mu lekceważenia, okadzali go przez dwadzieścia lat **bezmyślnemi pochwałami.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Pean na cześć Amerykanki.

NIESŁYCHANY ZAPAS ENERGJI FIZYCZNEJ I MORALNEJ.

Lwów, 7. października.

(=) Jeden z fejletonistów paryskich, powróciwszy niedawno z Ameryki, zdaje w swem piśmie sprawę z odniesionych tam wrażeń.

Pisarz ten — ku konsternacji swych zarozumiałych rodaczek — twierdzi, że najpiękniejszą na świecie kobietą jest **stanowczo Amerykanka.**

Zawdzięcza to ona przodkom — sposobowi ich życia. Emigranci angielscy, osiadłszy w Nowym Świecie, skazani byli na trudy i niebezpieczeństwa, połączone **z pobytem w puszczy.** Dzięki temu wyrobili sobie niesłychany zapas **energji fizycznej i moralnej,** wytworzyli rasę o niewyczerpanym

zapasie zdrowia.

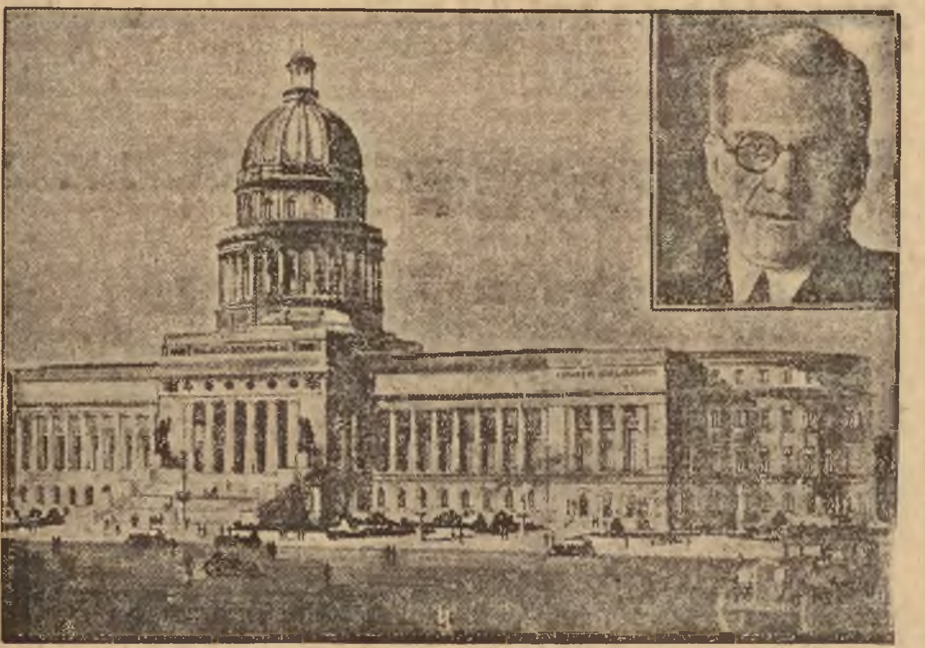
Śmiertelność wśród nich początkowo była ogromna. Ostały się tylko jednostki **najsilniejsze i najwytrwalsze.** Ale też ci niepokonani niczem mężowie przekazali swemu potomstwu właściwości, nabyte w ciągłej walce z przyrodą i dotąd trwa jeszcze **to błogosławione dziedzictwo.**

Ameryka tedy jest **uosobieniem zdrowia.** Dla wykształcenia zaś piękna estetycznego w postaci **warunek to nieodzowny.** Wenus medycejska nie da się pomyśleć jako... **okaz patologiczny...**

Urodę swą Amerykanka umie pielęgnować i pielęgnowanie jej uważa poprostu za

obowiązek życiowy.

Używa tedy wiele ruchu, spędza znaczną część dnia na świeżem powietrzu, kąpiele są dla niej potrzebą życia. — Moralność płciowa nigdzie nie jest tak skrupulatnie przestrzegana, jak w Ameryce.



DYKTATURA NA WYSPIE KUBIE.
Krwawe starcia między policją a robotnikami i studentami skłoniły prezydenta Kuby Mahada do postanowienia objęcia władzy dyktatorskiej. Kongres kubański będący narzędziem Mahada, wyrazi niewątpliwie swoją aprobatę na tę propozycję prezydenta. Rycina nasza przedstawia podobiznę Mahada oraz piękny gmach parlamentu kubańskiego w Hawanie, stolicy Kuby.

Sabotażyści palą gospodarstwa Polaków.

Lwów, 7 października.

(—). Ub. nocy zbrodnicza ręka wczoraj w Petlikowcach pow. Buczacz spaliły się **zabudowania 7-miu najbogatszych gospodarzy polskich** z tej wsi. Straty wynoszą 54 tysięce zł. Jak stwierdzono, pożar ten powstał **wskutek sabotażu,** a mianowicie podpalacze podłożyli ogień pod stożek siana gospodarza Jana **Trębacza.** Siano to stało w ogrodzie obok zabudowań, **a powstały ogień przeniósł się natychmiast na budynki, poczem wkrótce 6 gospodarstw stanęło w ogniu.** Miejscowy **„Łuh"** oraz wszyscy Ukraińcy demonstracyjnie wstrzymali się od akcji ratunkowej.

Ubiegłej nocy zbrodnicza ręka **podpaliła budynki gospodarcze w Nowej Grobli koło Knihinina ad Chodorów,** stanowiące własność Władysława Biernata. Budynki gospodarcze wraz ze zbiorami i maszynami rolniczemi spłonęły doszczętnie, natomiast **inwentarz żywy zdołano uratować.** — Jak stwierdzono następnie, ogień podłożono równocześnie **z czterech stron.** Uczynili to **prawdopodobnie sabotażyści.**

Domatorka i zwolenniczka spokoju. Ciernie i róże artystycznej karjery. Ciekawa książka o Annie Pawłowej

Lwów, 7. października.

Jeden z literatów niemieckich Artur Landsberger ogłosił obecnie ciekawą książkę pt.: **„Kobieta i demon"**, zawierającą szereg interesujących profilów kobiecych od **Marji Magdaleny** do **Grety Garbo.** Z książki tej wyjmujemy **szereg barwnych szczegółów**, dotyczących sławnej tancerki **Anny Pawłowej.**

Wielki to był dzień w klasztorze, gdy para cesarska **Aleksander III.** i **cesarzowa Marja** złożyli wizytę i wzięli udział w przedstawieniu. Produkcje sceniczne wypadły ku najżywszemu zadowoleniu **dostojnej pary.** Aleksander III. i jego żona zwrócili wówczas uwagę na **zupełnie młodziutką dziewczynę**, popisującą się tańcem. Wysmukła, czarnooka i czarnowłosa, miała w każdym swoim ruchu **wdzięk niezrównany**, a zarazem jakiś czar, **iście demoniczny...**

Nie należy bynajmniej sądzić, że zaopiekowano się wówczas Anną Pawłową. Zresztą ona sama nie wiedziała jeszcze, że **poświęci się karjerze artystycznej.**

Zdobycie sławy nie przyszło jej zbyt łatwo. Sama w tych słowach o tem pisze: „Tańcząc w miasteczkach i wsiach rosyjskich, torowałam sobie drogę. Tańcząc, torowałam sobie drogę **do serca ludności Petersburga.** Doszło do tego, że uwielbiano me nazwisko w dzielnicach artystycznych i pałacach, kasarniach i obozach wojennych. **Walczyłam ciągle!...** Spadały na mnie grady ustawiczne, **przykre niespodzianki i rozczarowania...** Rywalki starały się mnie zniszczyć rozmaitemi sposobami... W pewnych momentach życie moje tak było zaprawione **straszliwą goryczą**, że chciałam już zrezygnować z dalszych trudów i zgodzić się na **zwyczajny, filisterski żywot...**

Uwieńczone trudy.

Po długich walkach, po niezmordowanej pracy otrzymała Anna Pawłowa **tytuł primabaleriny**, który prócz niej przysługiwał w całej Rosji tylko jeszcze **trzem tancerkom.**

Staje się głośna także poza obrębem Rosji. **Paryż, Wiedeń, Nowy Jork, Berlin**, a przedewszystkiem **Londyn** sypią jej pod śliczne nóżki stosy kwiatów...

Boska **Sara Bernhardt** mówi do niej:

— Drogie dziecko, jesteś ulubienicą bogów!... Nigdy jednak nie zyskasz tyle uznania, na ile zasługuje swoja niebiańska sztuka...

Krok za krokiem zyskuje Anna Pawłowa **sławę światową.** Co czuła i myślała w toku tych długich lat dorabiania się sławy? Nie miała zbyt wiele wolnego czau **na myślenie.** Sama oświadcza, że **„życie tancerki obliczone jest na minuty".** Ćwiczenia, podróże, kontrakty, kostjumy, pertraktacje itd. — wypełniają jej cały dzień boży. Wieczorem — przedstawienia i kwiaty, kwiaty, kwiaty... A przedewszystkiem należy **ciągle ćwiczyć!...** Nie wolno ani na chwilę odpocząć, gdyż krótka nawet przerwa wywołuje natychmiastowe obniżenie się techniki... Anna Pawłowa chciała zawsze tak zupełnie panować nad techniką, aby móc swobodnie wypowiadać swoją **ciekawą, bogatą i oryginalną treść duchową...**

Najlepiej czuła się zawsze w Anglji. Wytworna i spokojna atmosfera mglistego Londynu odpowiadała jej najbardziej. Tam też mieszka obecnie w pobliżu stolicy w miejscowości **Hampsstead**, gdzie nabyła sobie piękną willę.

Anna Pawłowa jest — rzecz ciekawa — domatorką i zwolenniczką **zupełnego niemal odosobnienia od ludzi.** O ile nie jest zmuszona do występów i podróży, zamyka się w swoim domku i jest dostępna tylko dla szczupłego grona najbliższych przyjaciół... Czyta wiele, jest namiętną wielbicielką **Dickensa...**

W czasach ostatnich występuje bardzo rzadko... A jednak mimo pięćdziesiątki z okładem, zachowała młodzieńczą gibkość i świeżość... Jednemu z dziennikarzy, który ją zapytał, dlaczego obecnie unika występów, odpowiedziała:

— Łaknę obecnie już tylko **spokoju i odpoczynku...** Ciało moje jest **gibkie i młode**, ale dusza przesycona jest **nadmiarem wrażeń...** Zdaje mi się, że niebawem zupełnie zaprzestanę **zjawiać się publicznie...**



NOWY LORDMAYOR LONDYŃSKI.
Według starego, tradycyjnego zwyczaju wybrano w Londynie lordmayora (burmistrza) na rok przyszły. Na rycinie naszej znajdują się: dotychczasowy burmistrz Londynu sir Waterlow (na lewo) i nowy burmistrz Phene Neal.

ZDEMASKOWANIE „przepiłowanej kobiety".

NIEZWYKŁA SCENA CYRKOWA.

Lwów, 7 października.

(=) W irlandzkiem mieście Waterford popisywała się z ogromnem powodzeniem **trupa artystów cyrkowych.** Główną atrakcję programu stanowił „numer" następujący: W oczach widzów kobieta kładła się do skrzyni, a towarzysz wiązał jej ręce i nogi, skrzynię zamykał i

przepiłowywał.

Dla większego efektu „ofierze" zawiązywano na szyję sznur, którego końce, wetknięte przez dwa otwory w skrzyni, trzymali czterej „kontrolerzy" z pośród publiczności. Oczywiście **zdumienie** widzów było **olbrzymie**, gdy po operacji „przepiłowania" niewiasta wychodziła ze skrzyni cała i nienaruszona...

Trick ten miał szalone sukcesy, aż pewnego razu znalazł się wśród publiczności jakiś „niewierny Tomasz", który, wyszedłszy na podjum, pomimo gwałtownego oporu „cudownej" artystki zrobił

pętlę

w sznurze, zawiązanym na jej szyi. Pomocnik, bojąc się, aby artystka nie została uduszona, przedwcześnie rozerwał obie połowy skrzyni i ujrzano magiczkę, skuloną **w jednej połowie...**

Wobec takiego zdemaskowania „cudu" powstał wśród publiczności olbrzymi

tumult.

Rzucono się na podjum, grożąc zlynczowaniem artystów, którzy z trudem zdołali uniknąć tych dowodów „uznania", ratując się **śpieszną ucieczką...**

Prawda o Szczawnicy. WALKA O PERŁĘ POLSKICH ZDROJOWISK. Na cyfry najlepszą odpowiedzią są cyfry.

Szczawnica w październiku.

W artykule moim, umieszczonym w Głosie Podhala z dnia 24 sierpnia 1930, pt. „Prawda o wodzie szczawnickiej", — pisze właściciel Szczawnicy p. Stadnicki, kiedy profesorowi gimnazjalnemu z Pszczyny tutejsza policja nie pozwoliła napić się Józefinki przy zdroju: **„Oświadczam, że zakazu podawania wody nie wydawałem, uczyniła to Komisja Zdrojowa której organem jest policja zdrojowa**, a nawet z okazji tego wywiązał się spór pomiędzy moim dyrektorem a Komisją zdrojową". Dalej domaga się właściciel Szczawnicy zmiany ustawy o Zdrojowiskach dla usunięcia zawiłych i niezdrowych stosunków. **„Właściciel zdrojów utrzymuje je, płaci podatki, ponosi odpowiedzialność przed społeczeństwem, a kto inny, bo w tym wypadku Komisja zdrojowa, wydaje zarządzenia, nieraz sprzeczne z wolą właściciela** — ku niezadowoleniu publiczności, **a co najważniejsze, pobiera znaczne opłaty (taksę zdrojową) za korzystanie z przedmiotów, będących własnością cudzą — opłacając z tego tytułu właścicielowi nizki czynsz**, ustalony jednostronnie, to jest przez Komisję zdrojową. We wszystkich uzdrowiskach całego świata za środki lecznicze, a więc przedewszystkiem za wodę mineralną, kuracjusz płaci tak, jak płaci za lekarstwo w aptece, płaci za wodę w formie kąpieli, czy w formie wypitej szklanki wody, w jednej Szczawnicy pije się wodę za darmo, a wypijają ją kuracjusze za przeszło 75 tysięcy złotych za sezon letni".

Bez komentarzy, myśl jasna i zrozumiała.

Pokrzywdzony właściciel.

Pokrzywdzony i biedny Pan Stadnicki. Krzywdzi go ustawa o zdrojowiskach, bo wprowadza niezdrowe stosunki w zdrojowiskach, oddając zarząd i opiekę nad zdrojami Komisji Zdrojowej, **która ma prawo ukrócić chciwość i własnowolność**; krzywdzi go Komisja zdrojowa, **płacąc mu niezmiernie niski czynsz 10 proc. od taks**, co czyni tylko 15—20 tysięcy złotych za sezon. Komisja zdrojowa wydaje zarządzenia sprzeczne z wolą właściciela, gdyż nie zezwala na pobieranie 10 groszy za szklankę wody kruszcowej od kuracjuszów na korzyść właściciela, **co jak sobie obliczył, przyniosłoby bagatelę 75 tysięcy złotych za sezon letni.** No, a coby kosztowała szklanka tej wody, gdyby nie ten hamulec Komisji zdrojowej, wodę sprzedawałoby się na miligramy. **Jak lekarstwo w aptece.** Właściciel jest pokrzywdzony przez Rząd, bo musi płacić z tego podatki, a wreszcie przez **społeczeństwo pokrzywdzony, które pije wody szczawnickie za darmo.**

W swojem zestawieniu kosztów inwestycyj w Zakładzie zdrojowym Szczawnica w porównaniu z zyskami rocznymi za czas 1909 — 1929, przeliczone na walutę obiegową dzisiejszą 1 fr. szw. tj. 1.72 zł., dołożył pan Stadnicki za ten czas 608.979 złotych. Dodawszy do tego 4 proc. od ceny kupna przez 21 lat w kwocie 745.000 złotych, stracił pan Stadnicki, **jak sam podaje, za 21 lat 1,354.000 złotych. Przecież to humoreska!**

W tem zestawieniu zysków i strat zalicza się do tych ostatnich pomnożenie swego majątku, nabyciem gruntów za ćwierć miljona złotych i fikcyjnie zachowuje się utratę procentów, od niezapłaconej dotychczas w całości ceny kupna za Szczawnicę. Gdy dziś przychodzi do sprzedaży tych parcel na cele publiczne, to wówczas ten posiwiały w pracy społecznej poseł żąda za metr kw. **tylko 7-10 dolarów, gdy w Szczawnicy kosztuje metr** kw. 1—3 dolarów.

Mowa cyfr.

Przyznaje się p. Stadnicki do sprzedaży 250.000 flaszek swych wód kruszcowych, co mu daje rocznie około 300.000

złotych — jeżeli flaszka tej wody kosztuje przeszło 2 złote w aptece. — Za 21 lat powinno to uczynić przeszło 6 miljonów złotych. Ponieważ czas wojny nie dał tego zysku, więc gdy przyjmiemy tylko 50 proc tego zysku, to uzyskał on w tym czasie ze sprzedaży wody kruszcowej w butelkach przeszło 3 miljony złotych. — Inhalacje, taksy, dzierżawa dworków, domków przynosi 70 tysięcy złotych za sezon, to przez 21 lat czyni to 1 i pół miljona złotych, czyli **razem 4 i pół miljona złotych za ten czas.** Zgódźmy się na wydatki, wykazane przez niego na inwestycje Szczawnicy przez 21 lat 608.979 złotych oraz przyjmijmy, że pan Stadnicki zaraz przy kupnie gotówką zapłacił Akademji Umiejętności w Krakowie cenę kupna 490.000 koron austr. i z tego powodu jest stratny 4 proc. od ceny kupna za 21 lat 745.000 złotych, czyli razem dołożył za 21 lat 1,354.000 złotych, to po odjęciu tej kwoty od 4 i pół miljona złotych, **zostało mu jeszcze czystego zysku 3,000.000 złotych**, a niema wykazanych strat. Czy w tem zestawieniu, podanem przez właściciela Szczawnicy pana posła hr. Stadnickiego, nie nastąpiła pomyłka? A może odpowiednia fachowa komisja wykryłaby błędy i uspokoiła społeczeństwo, które tak silnie współczuje z panem Stadnickim. A jeżeli naprawdę powyższe zestawienie właściciela okaże się prawdziwe, to w takim razie **oddać Szczawnicę społeczeństwu**, zrzec się kłopotów, strat i ogólnego niezadowolenia, a społeczeństwo postawi Szczawnicę na europejskiej wyżynie.

Kto chce brać musi dawać.

Co do inwestycyj to są one znikome i pozostawiają dużo, bardzo dużo do życzenia. Gdy chodzi o inwestycję i rozbudowę wówczas pan Stadnicki powiada, że ma tylko jedenastą część posiadłości w Szczawnicy, i że inwestycje i rozbudowa do niego nie należy, gdy zaś chodzi o zyski przyznaje się, że jest właścicielem Szczawnicy i te mu się należą. Nie należy zapominać, że prócz własnej kieszeni i dojnej Szczawnicy jest społeczeństwo potrzebujące wygód, higjeny, spokoju, powietrza świeżego i wód kruszcowych, bo za to tu drogo płaci i to im się należy. Niech właściciel przeprowadzi odpowiedni remont i postawi Szczawnicę na kulturalnym poziomie, to panu Stadnickiemu będą pomniki budować.

Dlaczego ów profesor gimnazjalny z Pszczyny nie dostał Józefinki przy źródle? Otóż źródła wydzielają bardzo małą ilość wody w stosunku do zapotrzebowania. Komisja zdrojowa i jej organ policja zdrojowa dbają o równomierny sprawiedliwy podział tej wody między kuracjuszami.

Pierwszeństwo mają ci, którzy płacą taksę i to dość wysoką, którzy się leczą i tej wody potrzebują a nie wycieczkowcy nie mający wprowadzonych tu dla porządku kart na wodę. Należy dodać, że kuracjusze przed wprowadzeniem kart na wodę, nie tylko że sami pili wodę, ale zabierali ją do domu, butelkowali i wywozili z krzywda dla reszty kuracjuszów. Również i właściciel nocami butelkował wodę, rozwoził w świat tak, że dla kuracjuszów taksę płacących nieraz wody zabrakło. Gdyby pan Stadnicki **zechciał poszukać innych źródeł**, jako właściciel, któremu tylko to prawo przysługuje, lub po porozumieniu się z dobrymi fachowcami, geologami odpowiednio powiększył obecne zbiorniki na wodę kruszcową, każdyby miał dostateczną ilość wody i nie przychodziłoby do żadnych nieporozumień. Niech się pan hrabia postara o światło elektryczne dla całej Szczawnicy, o nowoczesne urządzenia lecznicze, łazienki, wziewalnie, komory pneumatyczne, roentgena z roentgenologiem, wodociągi, kanalizację, o dobry plan regulacyjny, o drogi nie wytwarzające tumanów kurzu, wtedy się będzie można rzeczywiście chwalić inwestycjami.

A teraz co powie na ten artykuł pana Stadnickiego Komisja Zdrojowa, przeciw której podburza on społeczeństwo? Na całe szczęście, że umieszczono ten artykuł w lokalnem i mniej poczytnem piśmie w „Głosie Podhala“, rozchodzącem się przeważnie w Nowym Sączu, gdzie dostatecznie znają działalność pana Stadnickiego. Zresztą sprawa Szczawnicy znana jest szerszej warstwie społeczeństwa, zjeżdżającej tu na kurację, gdzie jaskrawo i naocznie o tych stosunkach dowiaduje się.

Dr. Rudolf Kochlöffel.
Szczawnica.



GROBOWIEC NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W AUSTRJI.
Rycina nasza przedstawia piękny grobowiec Nieznanego Żołnierza, wznoszący się w Mödling w pobliżu Wiednia.

Z królestwa Flory.

OTWARCIE WYSTAWY OGRODNICZEJ WE LWOWIE.

Lwów, 7. października.

(jp). Podobnie jak w latach ub. staraniem Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego odbyła się Lwowie Wystawa pokazów Małop. Tow. Ogrod. w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich.

Otwarcie Wystawy nastąpiło onegdaj w obecności wiceprez. **Chajesa** i **Irzyka,** inspektora plantacyj miejskich Piątkowskiego, oraz reprezentantów szkół ogrodniczych i hodowców.

Mimo mrozów ostatnich paru nocy, z powodu których kwiaty ucierpiały, wystawa przedstawia się wspaniale.

Halę główną zajęły plantacje miasta Lwowa, a w salach innych mieściły się okazy następujących hodowców: Szkółki ks. Sanguszki w Gumniskach, Hodowli nasion Szkółki ks. Czartoryskiego w Żurawnie, Szkółki ogrodniczej w **Wulce Kapitańskiej,** dalej są ogrody **Połonieckiego** we Lwowie, **Teodora Klimowicza** we Lwowie, plantacje **miasta Stanisławowa, bar. Brunickiego w Podhorcach, hr. Dzieduszyckiego** w Sokołowie, **dra Bacha** we Lwowie, **ks. Lubomirskiej** w Miżyńcu itd. Wprost wspaniała była wystawa kaktusów amatorki p. insp. **Grabowskiej** ze Lwowa, która uprawia hodowlę pokojową. Może się ona pochwalić okazami, które fachowcy uważają za niezwykle ciekawe.

Wystawa ogrodnicza znacznie bogatsza od zeszłorocznej wypełniła prawie wszystkie sale Pałacu Sztuki. Oprócz kwiatów, owoców i jarzyn, kilka sal zajęły okazy siatek ogrodowych, sztachetów, narzędzi ogrodniczych itp. Wystawa robiła wrażenie imponujące i przyniosła zaszczyt inicjatorom, zrzeszonym w Małop. Tow. Ogrod.

Nowa gwałtowna akcja dumpingowa.

Eksport węgla do Zagłębia Donieckiego.

Lwów, 7. października.

(D). Wedle doniesienia z Moskwy, rząd sowjecki, mimo gwałtownych protestów wszystkich krajów Europy Zachodniej i Ameryki, postanowił nietylko **nie zrezygnować z dalszego prowadzenia akcji dumpingowej,** lecz odwrotnie wzmocnić tę akcję, a to w kierunku **znacznego eksportu węgla na rynki krajów,** do których dotąd węgla sowjeckiego nie wysyłano. Całą nową akcję **objął specjalny komitet** pod kierunkiem naczelnego dyrektora Zagłębia Donieckiego, **Łomowa.** W Niemczech zakontraktowano nowych **50 okrętów dla transportu węgla** do Europy i nawet do Stanów Zjednoczonych. W tym celu również zafrachtowano wielką ilość **okrętów włoskich.** Zarazem zaznaczono, że akcja węglowa nie powinna się sprowadzić do zmniejszenia dumpingu zbożowego.

Wyłomy w sowieckim froncie gospodarczym.

KATASTROFALNY BRAK ROBOTNIKÓW.

Lwów, 7. października.

(D). Z Moskwy donoszą: Wielką sensację wywołało uwięzienie **byłego naczelnego dowódcy czerwonej floty na morzu Bałtyckiem, Zofa,** który ostatnio pracował w jednym z trustów przemysłowych. Uwięzienie nastąpiło pod zarzutem **przynależności Zofa do jednej z nielegalnych organizacyj opozycyjnych przeciwko Stalinowi.** Równocześnie kursują w Moskwie pogłoski, iż w najbliższych dniach nastąpi usunięcie, a nawet uwięzienie **naczelnego twórcy planów piatiletki prof. Krzyżanowskiego.** Należy bowiem nadmienić, że z okazji zakończenia 2-go roku „piatiletki“, rząd sowjecki i „Cik“ ogłosiły **odezwę do ludu,** w której z ubolewaniem stwierdza, że dotychczasowe wysiłki w kierunku realizacji planów „piatiletki“ znacznie zawiodły. Odezwa kończy się apelem, by w najbliższym czasie **„naprawić wyłomy na froncie przemysłowym“.**

Jak ludność, nawet komunistyczna, odnosi się do tej akcji rządu, świadczy fakt, o którym donosi prasa sowjecka z 2. bm. Wobec wyłomu na froncie węglowym w Zagłębiu Donieckiem, Rada obrony i pracy jeszcze w sierpniu ogłosiła **mobilizację 45 tysięcy robotników, 25 tysięcy uczestników kołchozów i 30 tysięcy komsomolców, razem więc 100 tysięcy robotników,** których miano natychmiast wysłać do Zagłębia **dla podniesienia produkcji węgla.** Mobilizacja ta, wedle rozkazu, miała być przeprowadzona w ciągu 5 dni. Minęło już **prawie dwa miesiące,** a zmobilizowanych robotników niema. Najciekawsze, że nawet komsomolcy wysłali tylko znikomą ilość robotników.

Tak to wyglądają sukcesy wszystkich planów przyspieszonej realizacji „piatiletki“.

Mark Twain o pożytku z książek

DOBRA ODPRAWA DOWCIPNEGO AUTORA.

Lwów, 7 października.

Ukazały się niedawno pamiętniki jednego z najgłośniejszych humorystów świata, **Marka Twaina.** Drugi tom, obecnie ogłoszony, zawiera m. in. następujące **wspomnienia:**

Pewnego razu zapytany przez jakąś młodą miss, jaką dlań wartość posiadają książki — odparł **sarkastycznie:**

— Doprawdy, to bardzo trudne pytanie, bo wartość książek zależy od tego, **jak się ich używa...** O ile pani zachowa tajemnicę, to zwierzę się jej z **sekretu.** Np. książka oprawna w skórę jest dla mnie wprost nieocenioną, gdyż na okładce **ostrzę sobie brzytwę,** cienka książka, taka jakie piszą np. autorowie francuscy, jest dobra do podparcia **chwiejącego się stołu.** Gruby tom w razie niespodzianego ataku służy jako **broń odporna,** gdyż można cisnąć nim w głowę przeciwnika. Wreszcie duże karty atlasu znakomicie podklejają **stłuczoną szybę w oknie...**

Rzekł i odszedł pozostawiając **osłupiałą gąskę.**

JUBILEUSZ GUMY.

OD „SKÓRY MURZYŃSKIEJ“ DO „RADYRKI“.

Lwów, 7. października.

W bieżącym roku upływa 155 lat od wprowadzenia do handlu gumy do wycierania t. zw. **radyrki.**

Początkowo po pojawieniu się otrzymała ona osobliwą nazwę **„skóry murzyńskiej“** (nigger-court). Portugalczycy utrzymują, że wynalazcą gumy był ostatni z potomków słynnego żeglarza Magellana, stwierdzono jednak, że zasługę tego wynalazku przypisać należy angielskiemu fizykowi **Joe Priestleyowi.**

Niech więc wszyscy malcy, którzy dziś dzięki gumie mogą unicestwiać kleksy i plamy w zadaniach domowych i szkolnych, westchną za duszę **tego uczonego męża.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawa centralizacji zakupów kolej.

Lwów, 7 października.

Zagadnienie to jest na razie mniej lub więcej rozwiązane w ten sposób, że niektóre artykuły są zakupywane wyłącznie przez Min. Kom., jak np. cały materjał nawierzchni, tabor kolejowy, węgiel, stopy metalowe i cement, zaś poszczególne Dyrekcje zakupują dla wszystkich innych artykuły: **Katowice** pom. in. metale, **Warszawa** plusze, ceraty i linoleum, **Kraków** pom in. kożuchy i szkło, **Gdańsk** pilniki itd itd. Co do **progów kolejowych** istnieje specjalna procedura. Dyrekcje Kol. rozpisują samodzielnie przetargi, które w tym roku ukażą się 15. października. Ponieważ Min. zastrzegło sobie zatwierdzenie wybranych ofert, odbędzie się w tym roku dnia 1. listopada konferencja Komisji pro gowej. Rok rocznie odbywają się w porze wiosennej Zjazdy naczelników zasobów poszczególnych Dyrekcyj z udziałem delegatów Min., na którychto konferencjach ustanawia się w zależności od nowych doświadczeń procedurę zakupów poszczególnych artykułów. Wyjątkowo może zajść również zmiana procedury zakupów w innym terminie.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. października. (PAT). 5 proc. pożyczka dolarowa 58, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55.65, 10 proc. poż. kolejowa 1104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.93 i pół, Franki 34. 92, Gdańsk 172.88, Holandja 358.85, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.89.2, Paryż 35.92, Praga 26.41, Nowy Jork tel. 8.90.2, Szwajcarja 172.74, Włochy 46.6, Berlin 212.32.

Warszawa, 6. października. (PAT). Bank Polski 160 i pół, Częstocice 33 i pół, Lilpoop 24 trzy czwarte, Modrejów 7 i pół Ostrowieckie 54 i pół, Starachowice 12 Haberbusch 115.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. października. (PAT). Paryż 20.21 i pół, Londyn 25.03¼, Nowy Jork 5.15.10, Bruksela 71.87 i pół, Włochy 26.97 i pół, Hiszpanja 53.40, Amsterdam 207.72, Berlin 122.60, Wiedeń 72.68, Sztokholm 138.45, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.92 i pół, Sofja 3.73¼, Praga 15.28¼, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67 i pół. Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 181.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. października. (PAT). Nowy Jork 4.86, Paryż 123.83, Berlin 20.41 7/8, Montreal 4.85.56, Hiszpanja 46.95, Amsterdam 12.05.15, Bruksela 34 72, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.03 trzy ósme, Kopenhaga 18.18 7/8, Sztokholm 18.09, Oslo 18.16, Helsingfors 193 05, Praga [illegible]77, Budapeszt 27.77 5/8, Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. października. (PAT). Londyn 123.84, Nowy Jork 25.48, Bruksela 355.50, Hiszpanja 264, Włochy 134, Szwajcarja 494 trzy czwarte, Kopenhaga 682, Amsterdam 1027.50, Oslo 6811.75, Sztokholm 684.50, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 3.60, Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6 października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.88.00 — 8.89.00 dolary kanad. 8.80.00 — 8.81.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00. Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.50.00—1.55.00, kopiejki 1.25.00—1.28.00.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, dnia 7. października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05— 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. (Muzyka słowiańska). 17.15 Transmisja z Warszawy: Wypadki wrzesińskie i strajk szkolny w b. zaborze pruskim w roku 1906 — wygł. dr. Zygmunt Moczyński, prezes Koła Polskiego w Sejmie gdańskim. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1. Beethovena: Symfonja 2-ga (D-dur), a) Adagio molto. Allegro con brio, b) Larghetttì, c) Scherzo, d) Alegro molto. 2. Saint-Saent: Poemat symfoniczny „Taniec szkieletów". 3. Bolzoni: Menuet. 4. Wagner: Uwertura do op. „Tannhäuser". 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Opery Warszawskiej. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz — w miarę możności — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

LONDYN 20.45 Koncert kwintetu Parkingtona. **KOPENHAGA** 20.00 Koncert muzyki północnej. 22.00 Koncert muzyki słowiańskiej. **WROCŁAW** 20.15 „Flet zaczarowany" opera Mozarta. **BUKARESZT** 20.45 Aura Dumiaresco śpiew. **LANGENBERG** 20.00 Koncert popularny. **PRAGA** 21.00 Koncert symfoniczny. **BRUKSELA** 21.15 „Rigoletto" opera Verdiego. **WIEDEŃ** 17.00 „Jaś i Małgosia" — baśń dramatyczna braci Grimm. **RYGA** 18.30 „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. **PARYŻ** 21.00 Festival muzyki Offenbacha.

Środa, dnia 8 października 1930 r.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu. 12.05—13.05 Koncert z płyt gramofonowych. 16.15 Transmisja z Warszawy: Audycja dziecinna: 1) Kwandrans dla najmłodszych: a) Fejleton pióra p. J. Pajon de Mencets pt. „Pan Bociek za granicą" — wygł. p. Wanda Tatarkiewicz. b) bajeczka o Wojtku z białej wsi" opowie p. Antoni Bogusławski. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych (poświęcony kompozytorom polskim. — Chopin). 17.15 Transmisja z Warszawy: Odczyt: „ O Joannie Grudzińskiej" wygł. prof. Adam Czartkowski. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Tenno Vironi (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.) 1. a) E. Grieg: Marsz ze suity „Sigurd Jorsalfar" b) J. Sibelius: Suita „Król Christian III" a) La chant de l'araigne's, b) Elegie, c) Nokturne, d) Musette. 2. Estońskie pieśni ludowe a) A. Küs: Armasion, b) A. Lemba: Tuljak, c) S. Hurstinen: Romans, d) T. Vironi: Orn copik, e) E. Adaiewski: Wabadiku laul, odśpiewa p. T. Vironi. 3. J. Frederikseen: Suita skandynawska a) Idylla norweska, b) Taniec chłopów skndynawskich c) Uroczysty pochód Wikinga, d) Taniec Troll odegra orkiestra. 18.45 Rozmaitości komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Rola lecznicza witamin nów w krzywicy" — wygł. dr. B. Skarżyński, as. U. J. 20.15 Transmisja z Warszawy: Odczyt o Chopinie wygł. p. rektor Karol Szymanowski. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Fryd. Chopina. Wykonawcy: Halina Leska (mspr.), Zofja Rabcewiczowa (fort.) i prof. Urstein (akomp.) 1. Sonata h-moll: a) Allegro maestro, b) Scherzo, c) Largo, d) Presto ma non tanto — odegra p. Z. Rabcewiczowa. 2. Pieśni: a) „Smutno niańki mi śpiewały", b)) Piosenka litewska, c) Wojak — odśpiewa p. H. Leska. 21.00 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki. Hajota „Kwiat paproci". 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 3. a) Nokturn H-dur, op. 62, b) Concert Allegro odegra p. Z. Rabcewiczowa. 4. Pieśni: a) Dwojaki koniec, b) Precz z moich oczu, c) Moja pieszczotka odśpiewa p. H. Leska. 5. 3 mazurki: 1) As-dur, op. 50 Nr. 2, 2) H-dur, op. 41 Nr. 3. 3) a-moll, pośmiertny odegra p. Z. Rabcewiczowa. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fepleton pt. „W butach i bez butów" — wygł. p. Benedykt Hertz. 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

LIPSK 20.00 Transmisja z teatru Nowego. „Ariadna na Naxosie" — opera Ryszarda Straussa. **LONDYN** 22.25 Koncert symfoniczny. **LONDYN Reg.** 21.35 Koncert zespołu cygańskiego oraz Cuthbert Smith (baryton). **HAMBURG** 16.00 Muzyka niemiecka. **FRANKFURT** 20.45 Wieczór Offenbacha. **STOCKHOLM** 21.40 Włoska muzyka ludowa. **RZYM** 20.50 Koncert symfoniczny. **PRAGA** 20.00 Koncert Filharmonji czeskiej. **RYGA** 19.03 Muzyka operowa. **MOSKWA** 1T.00 „Wera Szeloga" — opera Rimskiego - Korsakowa i „Impresarjo" — opera Mozarta.

15) **(Przedruk wzbroniony.)**

H.S.BANNER

CZERWONY·KOBRA

AUTORYZOWANY · PRZEKŁAD Z·ANGIELSKIEGO

— Dobry wieczór panom — pozdrowił ich, ukazując w uśmiechu białe zęby. — Możeby panowie zechcieli zobaczyć prawdziwie czerkieskie tańce?

— Ech, wszystkie te wasze tańce jednakowe — odparł wzgardliwie Holender.

— Nie, nie — zaprotestował przewodnik. — To zupełnie co innego. Piękny taniec, piękne nóżki!

— Możemy ostatecznie zobaczyć — rzekł Piotr

Droga do wskazanego miejsca wiodła nad brzegiem morza, przez piaszczyste pustkowie i brudne, wąskie uliczki. Wehikuł zatrzymał się u stóp koślawych schodów, prowadzących na drewniany balkon, na którym ukazała się tłusta, jędzowata kobieta.

— Ulla, matko! — pokiwał ją przewodnik i zwrócił się do swych gości. — Mówię po angielsku, żeby panowie widzieli, że ich nie oszukuję. Hej, matko, ci dobrzy angielscy panowie chcą zobaczyć czerkieskie tańce. Nie żadne świństwa, a prawdziwe, piękne tańce. — Kobieta kiwnęła uprzejmie głową. — Widzą panowie — dodał triumfująco przewodnik — że to porządny lokal, nie żadna nora. A teraz prosiłbym o zapłatę, bo mam zamówienie gdzieindziej.

Dwaj mecenasi sztuki choreograficznej zapłacili mu tyle, ile zażądał, to znaczy dużo za wiele i udali się za kobietą do nędznego pokoju, zaopatrzonego w fortepian i rząd krzeseł. Zaraz za nimi zjawił się mizerny, młody żydek i zasiadł przed instrumentem.

— Proszę usiąść panowie. I proszę przed końcem zafundować panienkom szampana — rzekła kobieta.

Weszło osiem dziewcząt, tłustych, przysadzistych, najwidoczniej mieszanej krwi, w kostjumach, składających się z koszul i pończoch. Fortepian zakwilił cichutko „Mam dosyć tego" i zaczęły się tańce.

Piotr uniósł się na krześle z twarzą czerwoną, jak piwonja.

— Dajcie mi tu tego plugawego przewodnika! — rzekł. — Nie jestem specjalnie skromny, ale takich świństw nie uznaję. I nawet niema w tem nic zabawnego.

— A nie mówiłem? — zapytał Van den Lach odrzuciwszy w tył głowę, ryknął grzmiącym śmiechem.

— Cicho, hieno! — rzekł z irytacją Piotr. — Chodźmy stąd!

— Jak pan chce — zgodził się potulnie Holender.

Dziewczęta rzuciły się do drzwi, nie pozwalając im wyjść. Zrobiło się okropne zamieszanie. Piotr poczuł się pochwycony w obnażone ramiona usiłujące go odciągnąć na środek pokoju. Mieszana woń lichych pachnideł i sposonych, brudnych ciał przyprawiła go o zawrót głowy. Ale wkońcu udało im się obu wydostać na rachityczne schody, przed któremi czekała dorożka. Odjechali, ścigani potokiem wrzaskliwych przekleństw tłustej kobiety.

*

Na drugi dzień wieczorem Piotr i Olga siedzieli na pokładzie śledząc wzrokiem uciekające brzegi kanału, wzdłuż których wędrował sznur wielbłądów, odcinających się purpurowemi sylwetkami na tle pustynnego zachodu. Nad wodą bawiły się maleńkie, brudne dzieci, krzycząc z radości, gdy fale, wytwarzane przez płynący okręt, obijały im się o nóżki. Z samotnego namiotu płynął żałosny śpiew, niby lament wzgardzonego kochanka.

Olga zakryła ręką oczy, olśnione blaskiem zachodzącego słońca.

— Zjawa twojej tęsknoty do piękna, Pet — rzekła.

Młody człowiek milczał chwilę.

— Wczoraj w nocy większość moich marzeń rozprysła się jak bańka mydlana — rzekł wkońcu. — Nie mogę ci powiedzieć, co to było, ale widzę teraz, że miałaś rację. Piękno Wschodu jest czarowną maską, zakrywającą ropiące rany... Powiedz mi, czy jest prawdziwa, czysta miłość?!

— Zapewniam cię, Pet, że jest — odpowiedziała ledwie dosłyszalnym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uprawniony dentysta Z. GROSSMAN
Przyjmuje od 9—1 i 3—6. 8929
przy ul. Panieńskiej 39.

Dentysta-Stomatolog
Dr. O. Czajkowska-Lachowa
Lwów, 8861
Leona Sapiehy 9. II. p.

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
Dr. J. SCHWIEGER
ul. Sobieskiego 9, tel. 31-90
przyjmuje całodziennie 6714-24

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane ? 8499-7

POSADY WOLNE

Kucharka poszukiwana
na wieś do dworu.
Wymagane bardzo dobre gotowanie, dobry stan zdrowia i zupełnie spokojne usposobienie. Odpisy świadectw, których się nie zwraca. Przedstawić się osobiście we Lwowie. Zgłoszenia pod „Kucharka na wieś XX." do administracji „Gazety Porannej". 8774-6

POTRZEBNA wyszkolona, solidna ekspedjentka do kwieciarni. Szybkie zgłoszenia Zakopane: „Skrytka pocztowa 96". 8904-4

Inteligentna pani
ewentualnie wdowa, z lepszego domu poszukiwana na wieś do dworu do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wymagania następujące: wiek nie więcej jak lat 30, bardzo dobry stan zdrowia, zupełnie spokojne usposobienie, znajomość prowadzenia kuchni. Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, z lepszego domu. Na Izraelitki nie reflektuje się. Przedstawić się osobiście we Lwowie. Zgłoszenia pod „Dom na wsi XX." do administracji „Gazety Porannej". 8775-5

ADWOKAT dr. Zygmunt Atlass w Sądowej Wiszni, poszukuje rutynowanego z praktyką prowincjonalną obznajomionego koncypienta z dniem 1 listopada 1930 lub wcześniej. 8849-3

HUMOR.



W SĄDZIE.

— Panie sędzio, mąż mój bije mnie w dzień i w nocy...

— Najlepiej będzie, jeśli mu pani da na noc jakiś środek nasenny...

KANCELARJA adwokacka przyjmie rutynowaną mundantkę. Zgłoszenia z referencjami pod „Mundantka". 8833-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8729-14

NAUKA I WYCHOWANIE

HISZPAŃSKIEGO, włoskiego, portugalskiego, udziela Lingwista Klahr de Sapier, Artur. Pod Dębem 12. 8857.

LOEFFLER znany nauczyciel tańców wraca do Lwowa 1 listopada. Kursa tańców będzie prowadził przy ul. Rutowskiego 22. II. p. 8764-6.

MATRYMONJALNE

SZUKA żony (najchętniej z prowincji) młody pianista (księgarz) niebiedny, któraby dopomogła do zmiany życia. Wiek i wyznanie obojętne. Łaskawe oferty: Szaszek Łódź, Limanowskiego Nr. 127. 8905.

POSADY POSZUKIWANE

WDOWA lat średnich obejmie zarząd domu we dworze lub na probostwie. Administracja pod „Wieś". 8930.

KUCHARKA z praniem, bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia Boimów 8, parter. 8898

1.000 DOLARÓW kaucji lub pożyczki dam za dobrą posadę w poważnem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem, może być zastępstwo lub kierownictwo. Zgłoszenia Sambor skrytka pocztowa 4. 8897

MŁODA praktykantka z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady biurowej. Zgł. do administracji pod „Skromne wynagrodzenie". 8693.

MIESZKANIA I SKLEPY

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, kuchnia, komfort. Kadecka 8, drzwi 5. 8917.

PIĘCIOPOKOJOWE, komfortowe, słoneczne mieszkanie z przynależnościami. Zamojskiego 8. 8892.

LOKAL składający się z 7-miu ubikacji i portjerki na bank lub większe biuro, oraz 5 pokoi z przynależnościami z największym komfortem, centralne ogrzewanie w centrum do wynajęcia. Wiadomość tel. 38-62. 8900.

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ POJŚĆ:

KANNENBERG EMILJA, Lenartowicza 1. 19.
SZMER, Pełczyńska 27.
GÜNSBERG M., Mickiewicza.
URJUKINA NATALJA, Kleparów.
SCHNEIDROWA MARJA, Dąbrowskiego 15.
KOTELNICKI, Ostapie.
SENENSIEB, pl. Krakowski.
Dr. TEODOR THOM, Janowska 60.
MŁOCKA KAROLINA, Stryj.
SILBERMAN, pl. Dąbrowskiego 1.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

POKÓJ balkonowy z osobnem wejściem do wynajęcia od zaraz. Sapiehy 37, I. p. 8915.

ZAMIENIĘ ładne mieszkanie 5 pokojowe na 4 pokojowe w domu przedwojennym. „Elde" do Administracji. 8883-3

POSZUKUJĘ mieszkania 4 pokojowego, dom tylko przedwojenny. „Embe" do Administracji. 8882-3

GARAŻE dla samochodów prywatnych, do wynajęcia. Wiadomość Listopada 33. 8875-2

MIESZKANIE 4 pokojowe z komfortem, garaż, pokój kawalerski we willi do wynajęcia. Wiadomość: Grochowska 56. 8785-3.

HOTEL „Savoy", ul. Sobieskiego 7. wynajmuje pokoje na dłuższe okresy po niskich cenach. 8749-2

KUPNO I SPRZEDAŻ

DRZEWKA owocowe po bardzo przystępnych cenach sprzedaje Zakład Sadowniczy „Glinka" (własność Krakowskiego T-wa Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym p. Kraków). 8902-4

RASOWE dobermany do sprzedania Chmielowskiego 8. 8895

WILLA nowowybudowana, wolna od podatku, taksy przenośnej, długoterminowa pożyczka, 14 ubikacyj, ogród, piękne położenie, 5 minut do tramwaju na Sygniówce przy samym przystanku autobusowym, do sprzedania, gotówka potrzebna 4.500 dolarów. Wiadomość Sygniówka, Restauracja Massa. 8873-3

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", plac Halicki 3. 8725-10.

RÓŻNE

JAN STOCKI w Zbarażu unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Tarnopol. zgubioną w drodze z Krakowa. 8896

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę na broń dowód osobisty i kartę łowiecką na nazwisko Łacki Ignacy. 8862-3

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14 Proszę się przekonać. 8783-15

WODY mineralne stołowe i lecznicze wysyła fabryka „Zdrowie", Lwów, ul. Zdrowie l. 9, tel. 14-72. 8759-2

BYŁY współpracownik firm: Proń Regient i Horaczuk wykonuje solidnie wszelkie roboty krawiectwa męskiego. Michał Zwatschka, Potockiego 20, II. p. oficyny. 8670-2

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. OST, Panń Mikolascha. 8193-30

Przerabia kołdry i materace
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7739

RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., grzyby suszone ładne po 15 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem. Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 8511-3.

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam; czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

HURT! DETAJL!
Telefon Nr. 19-61.
Termofory od zł. 4.— i szkła zapasowe najtaniej we firmie
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, ul. Akademicka 26.

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

Pralnia „a la Paris,"
Pasaż Hausmana 6
pierze bieliznę, oraz czyści i farbuje wszelką garderobę chemicznie po cenach umiarkowanych. 8427-15

Firma KANARION
poleca kanarki harceńskie po 20, 25, 30 i 40 zł., klatki, akwarja, rybki złote, myszki białe, żółwie, oraz wyśmienitą mieszankę dla kanarków z oczyszczonych nasion.
DUSZYŃSKI ADAM
Zimorowicza 5.

HURT! DETAJL!
Telefon 19-61.
Latarki acetylenowe ręczne, do traktorów rowerowe, straganiarskie i t. p. jakoteż latarki elektryczne rowerowe i kieszonkowe najtaniej u firmy
JAKÓB ROSENMAN,
Lwów, Akademicka 26
Świeże baterje stale na składzie.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłasiła

publiczny przetarg

na dostawę materjałów drzewnych, warsztatowych i budowlanych z terminem wniesienia ofert do dnia 30 października 1930. godzina 10-ta.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w „Monitorze Polskim„ Nr. 228 z dnia 2 października 1930.

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA,
L. M. 144.905/30.
W. III.

Lwów, dnia 4 września 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę stolików, krzesełek, szaf, drabinek, stopni dla przedszkoli przy miejskich szkołach. Wykazy nabyć można w Ekonomacie Magistratu, Ratusz III. piętro za opłatą 2 zł., deklarację zaś i informacje udziela W. III. Magistratu w godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Miejskiej za złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, tudzież deklarację podpisaną przez firmę oferującą, a wystawioną na urzędowym formularzu.

Oferty bez złożonego wadjum nie będą brane pod uwagę, jako nieodpowiadające wymienionym warunkom.

Przetarg ofertowy odbędzie się w W. III. Magistratu dnia 10 października 1930 r. o godz. 12-tej w południe.

Wiceprezydent król. stoł. m. Lwowa
Irzyk w. r.

Inserujcie w „Gazecie Porannej"



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.